

Sławomir Poleszak

## Wspomnienia Adama Górki, „kujbyszewiaka” (1944–1953)

Adam Górka, s. Mariana i Józefy z Zięblickich, urodził się 6 stycznia 1917 r. w Nowinach, pow. Równe, woj. wołyńskie. Pochodził z polskiej rodziny chłopskiej, a jego rodzice pracowali w majątku ziemskim należącym do hrabiego Steckiego. Z lakonicznej wzmianki w jego życiorysie wynika, że jego ojciec „w 1919 roku postąpił do legionu i został zabity w 1920 roku”. Jego matka ponownie wyszła za mąż. Z tego związku narodziły się dwie przyrodnie siostry: Antonina Iwanicz (ur. 1927 r.) i Franciszka Iwanicz (ur. 1928 r.). W ankiecie podał, że był wyznania rzymskokatolickiego. Matka pracowała w majątku do 1925 r., po czym otrzymała przydział własnej ziemi.

Adam Górka ukończył cztery klasy szkoły powszechnej i zaczął pracować w gospodarstwie rolnym. W 1937 r. uczęszczał na kurs przedpoborowych zakończony egzaminem. Otrzymał świadectwo ukończenia sześciu klas szkoły powszechnej. Od 1934 r. należał do Związku Strzeleckiego. Nie został powołany do odbycia służby wojskowej ze względu na to, że był jedynym żywicielem rodziny. 15 października 1940 r. lub 18 kwietnia 1941 r.<sup>1</sup> wcielono go do Armii Czerwonej, w której służył do 27 lipca 1941 r., a następnie skierowano do robót budowlanych w Iżewsku.

Od 25 maja 1943 r. służył w 1 kompanii ckm 1 batalionu 2 pułku piechoty 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki jako dowódca drużyny. Od kwietnia do lipca 1944 r. był słuchaczem szkoły NKWD w Kujbyszewie. Następnie rozkazem personalnym kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego nr 10 z 2 września 1944 r. w stopniu starszego strzelca został skierowany do dyspozycji kierownika WUBP w Lublinie. Z tym samym dniem stał się funkcjonariuszem ochrony. Rozkazem z 20 października 1944 r. przeniesiono go na stanowisko wywiadowcy Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu.

W jego aktach personalnych nie ma śladów rozkazów personalnych, które mówiłyby o tym, że do kwietnia 1945 r. pełnił funkcję zastępcy kierownika Sekcji I, a po śmierci jej kierownika por. Antoniego Kulbanowskiego 7 kwietnia 1945 r. przejął jej kierownictwo. Są natomiast dokumenty, na których widnieje jego podpis jako kierownika sekcji. Z „Przebiegu służby” wynika, że rozkazem z 1 marca 1946 r. mianowano go starszym referentem Sekcji I Wydziału I, a rozkazem z 13 kwietnia 1946 r. zastępcą kierownika Sekcji I Wydziału I. Od 1 czerwca 1948 r. objął stanowisko kierownika

---

<sup>1</sup> Taką datę wpisał w „Ankiecie specjalnej” wypełnionej 24 III 1947 r., a załączonej do jego akt osobowych. W podobnej ankiecie, ale z 20 I 1960 r., podał natomiast, że służbę w Armii Czerwonej rozpoczął w kwietniu 1941 r. W złożonej relacji zaznaczył, że nastąpiło to 18 IV 1941 r. (AIPN Lu, 0211/4360, Akta osobowe Adama Górki, k. 5, 11v).

## W oczach własnych

Sekcji V Wydziału I. Kolejny awans stał się jego udziałem 1 września 1950 r., kiedy mianowano go szefem PUBP w Lublinie. Do centrali wojewódzkiej UB powrócił po niemal trzech latach. Od 1 maja 1953 r. objął kierownictwo Sekcji II Wydziału II. Po kolejnych trzech latach został wysłany w teren – od 1 września 1955 r. kierował Powiatowym Urzędem do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Zamościu. Tam zastały go zmiany organizacyjne resortu.

Pozostał w Zamościu, od 1 stycznia 1957 r. pełnił funkcję zastępcy komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa w KP MO, a od 1 sierpnia tr. został komendantem powiatowym MO. Po kolejnych trzech latach (1 kwietnia 1960 r.) przeniesiono go na takie samo stanowisko w Kraśniku. Do centrali wojewódzkiej powrócił ponownie 31 lipca 1965 r. Został wtedy skierowany do dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Lublinie. 1 sierpnia 1965 r. objął obowiązki inspektora Inspektoratu Komendanta Wojewódzkiego, a po siedmiu latach (15 marca 1972 r.) mianowano go kierownikiem Inspektoratu ds. Specjalnych KW MO. Ze służby odszedł 31 sierpnia 1972 r. po 28 latach pracy.

W czerwcu 1945 r. awansowany do stopnia podporucznika, rok później, w lipcu 1946 r., do stopnia porucznika, w grudniu 1950 r. do stopnia kapitana, pięć lat później do stopnia majora, w lutym 1957 r. w MO zatwierdzono mu stopień majora, a w marcu 1957 r. awansowano do stopnia podpułkownika<sup>2</sup>.

Od 1945 r. był członkiem PPR (początkowo pełnił funkcję sekretarza Koła Wydziału I), a następnie PZPR.

Ożeniony z Adelą z d. Chroińską, ur. 25 maja 1921 r. w Myszakówce, pow. Kostopol na Wołyniu. Mieli czwórkę dzieci: Halinę (ur. 1940 r.), Antoniego (ur. 1946 r.), Teresę (ur. 1947 r.) i Andrzeja (ur. 1952 r.). Jego matka, przyrodnie siostry, żona i córka Halina zostały repatriowane. Po przyjeździe do Polski matka otrzymała dziesięciohektarowe gospodarstwo rolne w województwie wrocławskim.

Adam Górka zmarł w Lublinie 26 października 1996 r.

W jego aktach osobowych nie zachowała się dokumentacja odnosząca się do okresu, kiedy był słuchaczem kursu NKWD w Kujbyszewie. W teczce jest tylko jednozdaniowa informacja w wypełnianej przez niego „Ankiecie personalnej” ze stycznia 1960 r. Z jego 28-letniej służby zachowała się tylko jedna obszerna opinia służbowa z 18 stycznia 1965 r., sporządzona przez ówczesnego komendanta wojewódzkiego MO w Lublinie płk. Ludwika Knawę, a obejmująca okres od 30 listopada 1962 do 15 grudnia 1964 r., a więc w czasie, kiedy pełnił funkcję komendanta powiatowego MO w Kraśniku: Podpułkownik Knawa pisał: „Politycznie wyrobiony dobrze. Bierze aktywny udział w życiu społeczno-politycznym tamt[tejszego] powiatu. Egzamin z przeszkolenia politycznego i zawodowego zdał w br. na dostatecznie. Światopogląd jego i najbliższej rodziny nie budzi zastrzeżeń. Wśród społeczeństwa powiatu cieszy się szacunkiem i autorytetem głównie ze względu na swoją przeszłość. W okresie opiniodawczym karany nie był – miał jednak czynione krytyczne uwagi ze strony kierownictwa Komendy Wojewódzkiej i powiatowej instancji partyjnej. Z charakteru jest człowiekiem spokojnym, jednakże w pewnych okolicznościach wykazuje zaniżone poczucie samokontroli, co uzewnętrznia się dość wyraźnie w swobodnym sposobie bycia i zachowania się pod wpływem podniecenia alkoholowego.

<sup>2</sup> AIPN Lu, 0211/4360, Akta osobowe Adama Górki.

W stosunku do podwładnych jest za mało wymagający, nie dość konsekwentny i pryncypialny, w zadaniowaniu mało precyzyjny i konkretny, natomiast w kontroli i ocenie wyników pracy podwładnych dość powierzchowny. Przesadnie hołduje zasadzie, »że funkcjonariusz powinien sam wiedzieć, co do niego należy. i z tego się wywiązywać«. Stąd też styl pracy, polegający na kierowaniu »ogólnym«, bez głębszej krytycznej analizy konkretnych zjawisk i przyczyn niepowodzenia w działaniu sprawia, że podległa mu jednostka nie osiąga zadawalających wyników w walce z przestępczością. Wskaźniki wykrywalności ukształtowały się poniżej przeciętnej wojewódzkiej. Biorąc za podstawę wykrywalność głównych grup przestępstw, powiat krański uplasował się na 15. miejscu w województwie (1964 r.).

W wyniku przeprowadzonych rozmów na temat przyczyn niepowodzenia w pracy jednostki wysuwał liczne zapewnienia, że zrewiduje styl i metody kierowania podległym mu aparatem i zagwarantuje lepsze efekty pracy. Wprawdzie w ostatnim czasie przejawiał w tym kierunku więcej inicjatywy i inwencji, jednakże ocena trwałości i rezultatów tych zmian byłaby przedwczesna.

Warunkami bytowymi funkcjonariuszów interesuje się szczególnie w kwestii zapewnienia mieszkań funkcjonariuszom MO. Stopień jego zainteresowania naborem wartościowych kandydatów do służby MO ocenia się pozytywnie, albowiem w okresie opiniodawczym opracował 17 kandydatów, których przyjęto do podległych mu jednostek.

Odnutowano także nieznaczną na razie poprawę stanu dyscypliny, wyrazem czego jest spadek wykroczeń i skarg obywateli na działalność funkcjonariuszów MO. W zakresie jego pracy z kadrą podkreślić należy ponadto słaby jeszcze poziom opiniowania funkcj[onariuszy] MO.

Reasumując, stwierdzam, że major Górka Adam w okresie opiniodawczym nie wywiązywał się z obowiązków na zajmowanym stanowisku i jeżeli nie nastąpi radykalna poprawa, to zostanie przeniesiony na niższe stanowisko<sup>3</sup>.

Wspomnienia Adama Górki są kolejnym przyczynkiem do rekonstrukcji świadomości kadr powojennego aparatu represji (liczne tego typu publikacje przywołał w pierwszym numerze niniejszego periodyku Zbigniew Nawrocki<sup>4</sup>). Nie wiadomo, kiedy dokładnie Górka rozpoczął i zakończył ich spisywanie. Na pewno nastąpiło to przed sierpniem 1979 r., gdyż na maszynopisie relacji znajduje się adnotacja, że właśnie 25 sierpnia została ona wysłana do Biura Historycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Stamtąd przesłano ją do redakcji „Zeszytów Historycznych” Akademii Spraw Wewnętrznych. W tomie szóstym z 1986 r. opublikowano jej część pod tytułem *Z Kujbyszewa do służby operacyjnej WUBP w Lublinie (lipiec 1944 – maj 1945 r.)*<sup>5</sup>.

W opublikowanym fragmencie tekstu redakcja „Zeszytów” dokonała głębokich zmian redakcyjnych, niewielkich zmian merytorycznych oraz skrótów. W niniejszym tomie relacja Adama Górki publikowana jest w całości. Wyjątek stanowi usunięcie

<sup>3</sup> *Ibidem*, k. 23–23v.

<sup>4</sup> Z. Nawrocki, *Wspomnienia Jana Gorlińskiego, pierwszego szefa PUBP w Mielcu (wrzesień 1944 – maj 1945)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, 2004, Nr1/1, s. 361.

<sup>5</sup> A. Górka, *Z Kujbyszewa do służby operacyjnej WUBP w Lublinie (lipiec 1944 – maj 1945 r.)*, „Zeszyty Historyczne”, Akademia Spraw Wewnętrznych 1986, t. 6, s. 110–122.

## **W oczach własnych**

z początku tekstu jego podstawowych danych osobowych i adresu zamieszkania oraz na końcu tekstu, gdzie autor podał listę osób, które mogły potwierdzić informacje zawarte w jego relacji. Wszelkie uzupełnienia w tekście umieszczono w nawiasach kwadratowych. Zachowano oryginalny układ i specyficzny język. Poprawiono jedynie błędy maszynowe, uwspółcześniono ortografię i uzupełniono interpunkcję. Całość opatrzone przypisami tekstowymi i merytorycznymi.

## Adam Górka, *Relacja z okresu pracy w organach służby bezpieczeństwa publicznego za okres 1944–1953 r.*<sup>1</sup>



[...] Do 1939 r. pracowałem na gospodarstwie rolnym, dzierżawionym przez mego dziadka u hr. Steckiego, jak również w tym gospodarstwie pracowałem do 18 kwietnia 1941 r. W okresie międzywojennym do żadnych partii nie należałem, ponieważ jako jedyny żywiciel rodziny nie miałem na to czasu. Z tej też przyczyny byłem zwolniony od czynnej służby wojskowej.

Z chwilą wstąpienia do organów UB<sup>a</sup> posiadałem wykształcenie sześciu klas szkoły podstawowej. Dopiero w latach 1956–1960 ukończyłem wykształcenie średnie, ogólne. Przy tym nadmieniam, że do zdobycia tego wykształcenia przystępowałem kilka razy, począwszy od 1945 r. Na ten stan wpłynęły warunki pracy – intensywne walki o utrwalenie władzy ludowej. Po drugie w pierwszych latach po wyzwoleniu było hołdowane hasło „nie matura, lecz chęć szczerza zrobi z Ciebie oficera”. Stąd wielu przełożonych w naszym aparacie hasło to wykorzystywało jako argument do „uświadamiania” podwładnych, że wroga można zwalczać bez wykształcenia, co w późniejszych latach pracy okazało się niesłusznym.

Moja droga do resortu spraw wewnętrznych była następująca. W 1941 r. (18 kwietnia) zostałem powołany do Czerwonej Armii, a z chwilą tworzenia się 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki na terenie Związku Radzieckiego wstąpiłem w jej szeregi. Po walkach pod Lenino dywizja nasza spod Smoleńska została przerzucona na Ukrainę w okolicy Żytomierza. W tym rejonie pewnego marca dnia 1944 r. zostałem wezwany do Informacji Wojskowej na rozmowę, w trakcie której poinformowano mnie, że będę skierowany do szkoły oficerskiej, o jakim charakterze będzie to szkoła, nie ujawniono. W Informacji spotkałem kilku kolegów z naszego pułku, którym również w ten sam sposób oświadczone. Oczywiście forma prowadzenia z nami rozmów – okryty tajemnicą charakter szkoły oficerskiej, wzbudził w nas z jednej strony ciekawość, a z drugiej zastanawialiśmy się, dlaczego tak jest. Stan tego napięcia trwał do czasu przybycia do szkoły, której siedziba znajdowała się w m. Kujbyszew. Tu na dworcu zorientowaliśmy się, że będziemy pod opieką oficerów NKWD, bowiem po sformowaniu nas w kolumnę marszową ci oficerowie towarzyszyli nam do miejsca stacjonowania.

Pierwszą czynnością w szkole była kąpiel w łaźni, po czym rozproszono nas do sal sypialnych, których urządzenie zrobiło na nas duże wrażenie, bowiem ja osobiście w swoim życiu pierwszy raz zobaczyłem tak urządzone i wyposażone zbiorowe sypialnie. Do jednej sypialni przydzielono 4–6 osób. Następnie przyjemnego wrażenia doznałem, kiedy udaliśmy się na obiad. W stołówce zasiedliśmy czterech przy stoliku, schludnie nakrytym, uprzejmie zostaliśmy obsłużeni przez miłe i ładne kelnerki, no

<sup>a</sup> W oryginale tu i dalej SB.

<sup>1</sup> AIPN Lu, 0201/18, Relacja tow. Adama Górki, b[yłego] Inspekt[ora] Inspektoratu Kierownictwa KW MO. Adnotacja: Wysłano dn. 25 VIII 1979 r. za nr J 01956/79 do Biura Historycznego MSW.

## W oczach własnych

i potrawy były smaczne. Tak stworzone warunki niejednemu z nas po kilkuletnim pobycie na froncie lub niespotykane w ogóle w życiu były ogromnym zaskoczeniem.

Dni upływały, a nasza ciekawość, bynajmniej moja, nie była zaspokojona, bowiem nadal nie wiedzieliśmy, jakiego charakteru będzie nasza szkoła i czego tu się nauczymy. W tych dniach „nerwowego” wyczekiwania doznałem jeszcze jednej niepewności, bowiem z naszej grupy po kilku kolegów wysłano do macierzystych jednostek z przyczyn nam niewiadomych. Oczywiście ten fakt z jednej strony dawał nam dużo do myślenia, a z drugiej żal było opuścić takich warunków bytowych. Dziś ten fakt jest dla mnie jasny, bowiem wiem, że do tych kolegów mogły być jakieś zastrzeżenia.

Po odjeździe ostatnich kolegów stan naszej grupy organizacyjnie został podzielony na pięć plutonów, w tym dwa składające się z oficerów i trzech – podoficerów i szeregowych. Każdy pluton liczył około 22–25 słuchaczy. Na dowódców plutonów byli wyznaczeni nasi koledzy.

Wreszcie nadszedł upragniony dzień, w którym dowiedzieliśmy się o charakterze naszej szkoły i tematyce nauczania. Tego dnia zostaliśmy zebrani w dużej sali, gdzie spotkaliśmy się z kierownikiem szkoły i wykładowcami. Spotkanie zainaugurował płk Dragunow, który przedstawił się jako komendant tej szkoły i naszego kursu. Następnie przedstawił swego zastępcę, którym był ppor. Ajzen (w kraju płk Andrzejewski<sup>2</sup>, wicedyrektor III Departamentu b[yłego MBP] – jako pełnomocnik ZPP. Następnie komendant szkoły oznajmił nam, że Rząd Radziecki na prośbę ZPP wyraził zgodę na przeszkolenie nas jako przyszłych pracowników Służby Bezpieczeństwa w wyzwolonej Polsce. Dodał przy tym, że my zostaliśmy wybrani „najlepsi z najlepszych”, przed którymi Rząd Radziecki ujawnia ważną państwową tajemnicę. Zapoznano nas z programem nauczania, wymogami dyscypliny w szkole oraz zostaliśmy uprzedzeni o zachowaniu i przestrzeganiu tajemnicy państwowej i szkolnej, a na zakończenie przedstawiono nam skład wykładowców. Po tym spotkaniu upewniliśmy się, że jesteśmy prawdziwymi słuchaczami Oficerskiej Szkoły Służby Bezpieczeństwa, zostały rozwiane wszelkie wątpliwości i domysły, a radości było co niemiara, pomieszanych z ciekawością, jak to nas będą uczyć tej sztuki wywiadu i kontrwywiadu.

Na drugi dzień rozpoczęły się normalne zajęcia, w czasie których wykładowcy zapoznali nas, jakie przedmioty będą tematem naszego nauczania, a mianowicie:

- I. Przedmioty ogólne:
  1. Historia WKP(b)
  2. Historia polskiego ruchu robotniczego
  3. Historia literatury rosyjskiej i radzieckiej

---

<sup>2</sup> Leon Andrzejewski (właśc. Ajzen Lajb-Wolf), płk UB, ur. 1910 r., narodowość żydowska, pochodzenie drobnomieszczańskie, wykształcenie niepełne średnie, członek KPP, PPR, PZPR. W UB od 22 VIII 1944 do 30 I 1957 r.; od 22 VIII 1944 r. kierownik ochrony PKWN; od 12 X 1944 r. zastępca kierownika Wydziału Personalnego Resortu BP jednocześnie dowódca Szkoły Oficerskiej; od 20 VI 1946 r. dyrektor gabinetu Ministra BP; od 15 VI 1948 r. zastępca dyrektora ds. Szkolenia Centrum Wyszczolenia MBP w Legionowie; od 20 IV 1949 r. wicedyrektor Departamentu III MBP; od 1 IV 1953 r. p.o. dyrektor Departamentu III MBP; od 15 IV 1954 r. wicedyrektor Departamentu IV MBP; od 1 I 1955 r. wicedyrektor Departamentu IV Komitetu ds. BP; od 1 IV 1956 r. wicedyrektor Departamentu I Komitetu ds. BP. Zwolniony 30 I 1957 r. (*Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem*, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2000, s. 330).

### II. Wybrane tematy wojskowe:

1. Musztra
2. Obchodzenie się z bronią palną i strzelanie z niej
3. Topografia

### III. Tematy zawodowe:

1. Wiadomości o formach i metodach pracy wywiadu i kontrwywiadu
2. Formy i metody pracy operacyjnej
3. Formy i zasady pracy śledczej
4. Wybrane zagadnienia prawa
5. Zasady pracy kryminalistyki

Poznanie i przyswajanie ww. przedmiotów nie było łatwe z dwóch względów: po pierwsze dlatego, że wielu z nas od kilkunastu lat nie miało do czynienia z nauką, nie posiadało odpowiedniego wykształcenia do nauczania na takim poziomie i po drugie, wykłady (z wyjątkiem historii polskiego ruchu robotniczego) były prowadzone w języku rosyjskim. Mimo tych trudności brać nasza zabrała się do nauki z ogromnym zapałem i zrozumieniem potrzeby zdobycia jak największej wiedzy do przyszłej pracy. Towarzysze wykładowcy dawali z siebie maksimum wysiłku i serdeczności, by w jak najprzystępniejszy i dla nas zrozumiały sposób przekazać nam teoretyczne wiadomości i swoje doświadczenie. Uczyli nas form i metod poznawania wrogów socjalizmu oraz prowadzenia skutecznej walki z nimi. To wszystko mobilizowało i pomagało nam w nauce, a nadto pragnęliśmy jak najszybciej zdobytą wiedzę wcielić w praktyczne działanie w rodzinnym kraju.

Z prasy i radia oraz z ust naszych wykładowców dowiedzieliśmy się, że armia radziecka i nasze jednostki WP przekroczyły Bug i wyzwoliły Chełm, Lublin oraz szereg miejscowości na terytorium Polski, a w Chełmie powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który reprezentuje wszystkie postępowe siły w kraju.

Za kilka dni po tych komunikatach, a było to 26 lipca 1944 r., kierownictwo szkoły poinformowało nas, że mamy w przyspieszonym tempie przystąpić do egzaminów, po czym odjechać do kraju w celu organizowania organów bezpieczeństwa publicznego na wyzwolonych terenach Polski.

Radości, jaka nas ogarnęła w tym momencie, w tej chwili nie jestem w stanie opisać. W każdym bądź razie zapomnieliśmy o „strachu”, jaki zwykle bywa przed egzaminami, bowiem nad nim górowała tęsknota do Ojczyzny.

Przygotowania do egzaminów i ich przebieg trwały kilka dni, a po ich pomyślnym zakończeniu ruszyliśmy do kraju i w dniu 13 sierpnia 1944 r. stanęliśmy na ziemi ojczyściej – w Chełmie – mieście PKWN. W drugim dniu pobytu na ziemi polskiej okazjnymi wojskowymi samochodami dotarliśmy do Lublina i zameldowaliśmy się w PKWN przy ul. 22 Lipca<sup>3</sup>. Tu dowiedzieliśmy się, że pod tym adresem sprawuje władzę Krajowa Rada Narodowa i PKWN, które powołały między innymi Resort Bezpieczeństwa Publicznego, do którego zostaliśmy wcieleni.

Kilka dni załatwialiśmy formalności kadrowe ze skierowaniem do poszczególnych jednostek włącznie. Całość naszego stanu liczbowego podzielona została na trzy grupy: jedną skierowano do pracy w resorcie BP przy PKWN, drugą do Białegostoku

<sup>3</sup> Obecnie ulica Spokojna.

## W oczach własnych

i trzecią do Wojewódzkiego Resortu Bezpieczeństwa w Lublinie. W tej ostatniej grupie znalazłem się ja, a liczyła ona około 30 osób<sup>4</sup>.

Jednostka WUBP w Lublinie w tym czasie mieściła się przy ul. M[arii] Curie-Skłodowskiej 10, a kierownikiem jej był kpt. [Henryk] Palka<sup>5</sup>. W październiku 1944 r. stanowisko to objął kpt. Teodor Duda<sup>6</sup> – komunista, żołnierz 1 Dywizji im. T. Kościuszki.

Pierwsze tygodnie poświęcone były na organizację poszczególnych ogniw naszego wojewódzkiego aparatu, w wyniku której powstały następujące sekcje:

<sup>4</sup> Na podstawie znanych rozkazów personalnych kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN Stanisława Radkiewicza wiemy, że skierował on trzy grupy do organizowania struktur aparatu bezpieczeństwa w Białymstoku, Lublinie i Rzeszowie. Pierwszy rozkaz z 17 sierpnia kierował grupę 20 „kujbyszewiaków” do Białegostoku; z dniem 18 sierpnia – 24 do Rzeszowa i z dniem 21 sierpnia – 18 do Lublina. Ponadto na podstawie rozkazów personalnych z 14 września do Białegostoku skierowano kolejnych 9; do Rzeszowa 5, a do Lublina 2. W ten sposób skierowano w sumie 78 „kujbyszewiaków”, pozostali w nieznaney na razie liczbie zasilili komórki centralne.

<sup>5</sup> Henryk Palka, ppor./płk UB, ur. 1908 r. we Lwowie, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, bezwyznaniowiec, wykształcenie średnie, członek KPZU, WKP(b), PPR, PZPR. Od 1941 r. żołnierz Armii Czerwonej, od sierpnia 1943 r. w 1 DP im. Tadeusza Kościuszki, oficer polityczno-wychowawczy. W UB służył od 1 VIII 1944 do 31 V 1972 r.; od 1 VIII 1944 r. kierownik WUBP w Lublinie; od 31 VIII 1944 r. kierownik Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; od 13 II 1945 r. kierownik Wydziału I; od 10 III 1945 r. kierownik MUBP w Lublinie; od 9 VI 1945 r. p.o. zastępca kierownika WUBP w Olsztynie; od 11 VIII 1949 r. zastępca kierownika WUBP w Poznaniu; od 5 IV 1952 r. naczelnik Wydziału III „A” Departamentu III MBP; od 1 XII 1952 r. komendant Ośrodka Szkoleniowego MBP; od 10 XII 1954 r. komendant Ośrodka Szkoleniowego KdsBP; od 1 VIII 1955 r. słuchacz Roczego Kursu Specjalnego KdsBP; od 1 IX 1956 r. dyrektor Biura „W” KdsBP; od 28 XI 1956 r. dyrektor Biura „W” MSW; od 1 VIII 1970 r. dyrektor Grupy Rezerwowej Departamentu Kadr MSW; od 1 VI 1971 r. starszy inspektor Grupy do Zleceń Specjalnych MSW. Zwolniony (*Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)*), wstęp S. Poleszak, wybór i oprac. L. Pietrzak i in., Warszawa 2004, s. 48; AIPN, 0218/83, Akta osobowe Henryka Palki).

<sup>6</sup> Teodor Duda (1914–1986), kpt. WP, mjr/płk UB, ur. w Cześnikach (pow. Tomaszów Lubelski), narodowość ukraińska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie niepełne średnie, ślusarz, członek KZMP, KPP, PPR, PZPR. W latach 1937–1939 służył w 10 psk w Łańcucie. W 1932 r. skazany na trzy lata więzienia za działalność komunistyczną, w 1936 r. na osiem lat za próbę nielegalnego przekroczenia granicy z ZSRS. Od września 1939 r. w niewoli niemieckiej, zesłany na roboty przymusowe do Rzeszy, zwolniony w grudniu 1939 r., jako Ukraińiec przekroczył granicę sowiecką. Aresztowany przez NKWD i skazany na trzy lata obozu. Podjął współpracę z NKWD, pomagał w wyłapywaniu m.in. członków OUN. Od 1943 r. żołnierz 2 DP im. Henryka Dąbrowskiego, zastępca dowódcy batalionu ds. polityczno-wychowawczych. Po przeszkoleniu w 1944 r. w Moskwie przydzielony za linię frontu w okolicy Lubartowa. W UB od 22 VII 1944 do 8 X 1960 r.; od 31 VIII 1944 r. kierownik WUBP w Lublinie; od 1 XI 1944 r. kierownik Wydziału Więzień i Obozów RBP, następnie MBP; od 15 X 1945 r. wicedyrektor Departamentu III (Zaopatrzenia) MBP; od 1 IV 1946 r. wicedyrektor Szefostwa Zaopatrzenia MBP; od 20 II 1947 r. szef WUBP w Rzeszowie; od 16 X 1948 r. szef WUBP w Krakowie; od 1 III 1950 r. szef WUBP w Łodzi; od 1 XII 1952 r. szef MUBP w Łodzi; od 1 VI 1953 r. zastępca komendanta głównego MO; od 15 X 1957 r. zastępca szefa Zarządu II WOP. Zwolniony ze służby. Zmarł w Warszawie (AIPN, 0194/927, t. 1–2, Akta osobowe Teodora Dudy; Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 341; *Rok pierwszy...*, s. 57).



- do walki z pozostałościami władz hitlerowskich i wszelkiego rodzaju kolaborantami;
- do walki z reakcyjnym podziemiem i dezertarami WP;
- do walki z sabotażem i dywersją;
- do walki z destrukcyjną działalnością w sojuszniczych partiach i stronnictwach (PPS, SL, SD), w środowisku inteligencji, kleru itp.
- śledcza i inne ogniwa pomocnicze (sekcja ogólna, gospodarcza) oraz komendantura ochrony gmachu.

Przy tym należy nadmienić, że okres organizacyjny nie był sam w sobie, ponieważ równolegle zachodziła potrzeba i konieczność prowadzenia walki, ogólnie mówiąc, z wrogami nowo tworzącej się władzy ludowej. Wrogowie nie czekali, aż my się zorganizujemy, lecz atakowali na wszystkich odcinkach.

Ja, wraz z innymi towarzyszami z grupy „kujbyszewiaków” (tak nas nazywano), zostałem przydzielony do Sekcji I, której zadaniem było ujawnianie, ściganie i oddawanie w ręce sprawiedliwości tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób dopuścili się zbrodni i zdrady wobec narodu polskiego. Na czele tej sekcji jako kierownik stanął por. Antoni Kulbanowski<sup>7</sup> – absolwent naszej szkoły. W skład sekcji weszli również Benedykt Duksztulski<sup>8</sup>, Wiktor Głuski<sup>9</sup> i [Stefan]

<sup>b</sup> W tekście Henryk Doksztulski.

<sup>7</sup> Antoni Kulbanowski (1913–1945), ppor./kpt. UB, ur. w Zamosłoczku koło Mińska (Białoruś), narodowość polska, obywatelstwo sowieckie, pochodzenie chłopskie, wykształcenie niepełne średnie, bezwyznaniowiec, nauczyciel, kandydat WKP(b), członek PPR. Przed wojną mieszkał w ZSRS, ukończył polskie gimnazjum w Leningradzie, następnie był nauczycielem na Syberii. Od października 1940 do listopada 1943 r. żołnierz Armii Czerwonej na Dalekim Wschodzie, dowódca plutonu; od listopada 1943 do marca 1944 r. żołnierz 1 DP im. Tadeusza Kościuszki. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD w Kujbyszewie. W UB od 21 VIII 1944 do 7 IV 1945 r.; od 21 VIII 1944 r. w dyspozycji kierownika WUBP w Lublinie; od 22 VIII 1944 r. kierownik Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu, a następnie Wydziału I WUBP w Lublinie. Zginął 7 IV 1945 r. w czasie wymiany ognia z oddziałem AK-DSZ dowodzonym przez Stanisława Łukasika „Rysia”, który przeprowadzał akcję ekspropriacyjną w Lublinie (*Rok pierwszy...*, s. 50–51; AIPN Lu, 028/913, Akta osobowe Antoniego Kulbanowskiego).

<sup>8</sup> Benedykt Duksztulski, chor. WP, ppor./kpt. UB, ur. 1916 r. w Werenowie (pow. Lida), narodowość żydowska, pochodzenie robotnicze, bezwyznaniowiec, skończył sześć klas szkoły powszechnej, bez zawodu, członek PPR, PZPR. Od 1938 r. służył w 1 pal legionów w Wilnie, uczestnik wojny 1939 r. Od 1943 r. żołnierz 1 DP im. Tadeusza Kościuszki. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD w Kujbyszewie. W UB od 22 VIII 1944 do 31 VII 1950 r.; od 21 VIII 1944 r. w dyspozycji WUBP w Lublinie; od 21 VIII 1944 r. funkcjonariusz Sekcji I; od 12 I 1945 r. kierownik Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Kielcach; od 21 I 1945 r. kierownik Grupy Operacyjnej Kontrwywiadu województwa śląskiego; kierownik Wydziału I WUBP w Katowicach; od 19 VII 1945 r. w dyspozycji Wydziału Personalnego MBP; od 18 XII 1945 r. p.o. kierownik Wydziału IV WUBP w Koszalinie; od 9 VIII 1946 r. p.o. naczelnik Wydziału II WUBP w Szczecinie; od 7 XI 1947 r. zastępca i p.o. naczelnik Wydziału II; od 10 I 1948 r. zastępca naczelnika Wydziału II. Zwolniony (*Rok pierwszy...*, s. 51; AIPN Po, 00/65/503, Akta osobowe Benedykta Duksztulskiego).

<sup>9</sup> Wiktor Głuski (1917–1992), ppor./kpt. UB, mjr MO, ur. w Mociewiczach (pow. Szczuczyn), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, bezwyznaniowiec, wykształcenie podstawowe, urzędnik, członek PPR, PZPR. Od maja 1941 r. żołnierz Armii Czerwonej. Od lipca 1943 r. żołnierz 1 DP im. Tadeusza Kościuszki. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD

## W oczach własnych

Maćko<sup>10</sup>, którego imienia nie przypominam sobie. Z innych środowisk w skład sekcji weszli: Stefan Zienkowski<sup>11</sup> – AL, Stanisław Ziętek<sup>12</sup> – AL, Tadeusz Wołos<sup>13</sup>

w Kujbyszewie. W UB od 21 VIII 1944 do 30 VIII 1956 r. oraz od 15 II 1957 do 30 VIII 1958 r.; od 22 VIII 1944 r. funkcjonariusz Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; od 12 I 1945 r. kierownik Grupy Operacyjnej UB w powiecie Olkusz; od 1 II 1945 r. kierownik PUBP w Olkuszu; od 1 V 1945 r. kierownik PUBP w Sandomierzu; od 1 X 1947 r. kierownik PUBP w Busku Zdroju; od 1 IX 1948 r. kierownik PUBP w Ostrowcu Świętokrzyskim; od 1 XII 1950 r. naczelnik Wydziału IV WUBP w Kielcach; od 1 XI 1953 r. inspektor ds. szkolenia zawodowego; od 15 IX 1954 r. słuchacz Dwuletniej Szkoły Partyjnej przy KC PZPR. Zwolniony w związku z przejściem do pracy w aparacie partyjnym. 15 II 1957 r. przyjęty do MO; komendant miejski Ostrowca Świętokrzyskiego. Zwolniony, rozkazem z 5 VIII 1958 r. zdegradowany do stopnia sierżanta „za nadużycie stanowiska służbowego”. Zmarł w Gdańsku (*Rok pierwszy...*, s. 53; AIPN Kr, 0165/451, Akta osobowe Wiktora Głuskiego).

<sup>10</sup> Stefan Maćko (1919–1945), ppor. UB, ur. w Koladach (pow. Wilejka), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie podstawowe, rolnik. Od 15 X 1940 r. w Armii Czerwonej. Od czerwca 1943 r. żołnierz I DP im. Tadeusza Kościuszki. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD w Kujbyszewie. W UB od 21 VIII 1944 do 22 III 1945 r.; od 21 VIII 1944 r. w dyspozycji kierownika WUBP w Lublinie; wywiadowca Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu; od 27 XII 1944 r. kierownik PUBP w Tomaszowie Lubelskim. Zginął 22 III 1945 r. w zasadzce zorganizowanej przez oddział UPA pod Rudą Żurawiecką (pow. Tomaszów Lubelski) (*Rok pierwszy...*, s. 54; AIPN Lu, 0296/57, Akta osobowe Stefana Maćko).

<sup>11</sup> Stefan Zienkowski, ur. 1920 r. w Łopienniku Dolnym (pow. Krasnystaw), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne średnie, z zawodu pracownik biurowy. W czasie wojny pracował jako urzędnik gminny. Od 1940 r. członek BCh, po aresztowaniach w organizacji od września 1943 r. bez kontaktu z organizacją. Po spaleniu akt Urzędu Gminy w Fajslawicach w styczniu 1944 r. nawiązał kontakt z oddziałem partyzanckim AL kpt. Zbigniewa Stęпки „Mary”. Z powodu choroby zwolniony z oddziału. W UB od 22 XI 1944 do 20 VII 1945 r. Od 22 XI 1944 r. wywiadowca Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; następnie dyżurujący pomocnik komendantury Wydziału III; następnie przeniesiony na stanowisko administratora majątku WUBP w Jabłonnej. Aresztowany 28 I 1946 r. pod zarzutem współpracy z szefem wywiadu Obwodu AK-DSZ Lublin-Miasto Ferdynandem Gisterkiem „Narbuttem”. Miał się z nim kontaktować kilkakrotnie w maju i czerwcu 1945 r. oraz przekazać plan, opis struktury organizacyjnej i obsady personalnej WUBP w Lublinie. Wyrokiem WSR w Lublinie z 18 IV 1946 r. skazano go na rok więzienia. Zwolniony z więzienia 28 I 1947 r. (AIPN Lu, 028/1486, Akta osobowe Stefana Zienkowskiego; 16/93, Akta sprawy Stefana Zienkowskiego, Wyrok, k. 75–77, k. 97).

<sup>12</sup> Stanisław Ziętek (1922–2001), ur. w Woli Gałęzowskiej (pow. Lublin), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne średnie, bezpartyjny. Początkowo członek BCh, w czerwcu 1944 r. r. w szeregach oddziału partyzanckiego AL. Brał udział w walkach w lasach lipskich, w trakcie których został ranny. W UB od 11 XI 1944 do 5 VIII 1946 r.; od 11 XI 1944 r. pracownik Wydziału Personalnego WUBP w Lublinie; od 23 XI 1944 r. (data rozkazu) wywiadowca Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu; od 1 III 1945 r. (data rozkazu) referent Sekcji I Wydziału I. Zwolniony ze służby z powodu przekazania jego sprawy do Prokuratury Sądu Wojskowego. Oskarżono go o stosunki intymne z podejrzewaną o współpracę z Niemcami. Z nieznanymi powodów sprawy do sądu nie skierowano. Mieszkał we Wrocławiu (AIPN Lu, 028/355, Akta osobowe Stanisława Ziętka).

<sup>13</sup> Tadeusz Wołos, ur. 1923 r. w Grabówce (pow. Kraśnik), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie podstawowe, członek ZMW „Wici”, PPR. W czasie okupacji współpracował z oddziałem AL dowodzonym przez Edwarda Gronczewskiego „Przepiórkę”. W UB od 18 XII 1944 do 23 II 1946 r.; od 18 XII 1944 r. wy-

– AL, Bronisław Baran<sup>14</sup> – więzień Majdanka, Franciszek Dmitrowicz – więzień Majdanka – czł[onek] FKP, Leon Łuczak<sup>15</sup> – więzień Majdanka (Polak z Francji), Kazimierz Pietroń<sup>16</sup> i [Tadeusz] Maślak<sup>17</sup> – obaj b[ez]p[artyjni].

W tym składzie sekcji pracowaliśmy do lutego 1945 r., bowiem w tym czasie kilku towarzyszy odeszło do innych jednostek. Bronisław Baran, Wiktor Głuski i Maślak zostali odkomenderowani na nowo wyzwolone tereny, zaś Maćko objął stanowisko kierownika PUBP w Tomaszowie Lubelskim. W uzupełnionym składzie sekcji pod kierownictwem por. A. Kulbanowskiego pracowaliśmy do 7 kwietnia 1945 r. W tym to dniu sekcja nasza przeżyła ogromny wstrząs, bowiem w walce z bandą spod znaku AK zginął por. A. Kulbanowski (okoliczności w dalszej części niniejszej relacji).

---

wiadowca Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie, następnie młodszy referent i referent Sekcji I Wydziału I. Odmówił złożenia ślubowania. Odszedł ze służby na własną prośbę, motywując to chęcią dalszego prowadzenia gospodarstwa rolnego. Mieszka w Grabówce (AIPN Lu, 028/1438, Akta osobowe Tadeusza Wołosa).

<sup>14</sup> Bronisław Baran, ur. 1916 r., w Olszowicy (pow. Lublin), narodowość polska, wykształcenie niepełne średnie, z zawodu urzędnik. W UB na Lubelszczyźnie od 16 XI 1944 do 16 I 1945 r.; od 16 XI 1944 r. starszy wywiadowca Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; 16 I 1945 r. skierowany do WUBP w Kielcach (AIPN Lu, 0357/2913, Karta ewidencyjna Bronisława Barana).

<sup>15</sup> Leon Łuczak, sierż. Legii Cudzoziemskiej, ur. 1921 r., w Miłostawiu (pow. Września), narodowość francuska (tak podał w ankiecie personalnej), wykształcenie zawodowe, z zawodu mechanik samochodowy. Kiedy miał rok, rodzice wyjechali do Francji. Tam ukończył szkołę powszechną i zawodową. W wieku 16 lat wstąpił do Legii Cudzoziemskiej, walczył w Afryce, a w wojnie francusko-niemieckiej dostał się do niewoli pod Verdun, z której zbiegł. W 1942 r. przyjechał na roboty do Polski. Pracował w garażach samochodowych w Lublinie, oskarżony o sabotaż, musiał do „wyzwolenia” ukrywać się wraz z żoną i kilkumiesięcznym dzieckiem. W UB od 14 XI 1945 do 8 IX 1945 r.; od 14 XI 1944 r. wywiadowca Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; od 1 III 1945 r. młodszy referent Sekcji I Wydziału I. Zdezerterował ze służby 8 IX 1945 r. i prawdopodobnie wraz z rodziną przedostał się do Francji. Na pięć dni przed dezercją kierownik Sekcji I chor. Stefan Mikita wniosł o przeniesienie go z sekcji operacyjnej, gdyż „jest analfabetą w piśmie” (AIPN Lu, 028/973, Akta osobowe Leona Łuczaka).

<sup>16</sup> Kazimierz Pietroń, ur. 1920 r. w Lublinie, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie zawodowe, z zawodu monter. Przed wojną pracował jako robotnik w Lubelskiej Wytwórni Samolotów. W UB od 21 IX 1944 do 28 VI 1945 r.: od 22 IX 1944 r. pracownik biurowy Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; następnie wywiadowca tejże sekcji; od 1 III 1945 referent Sekcji I Wydziału I WUBP w Lublinie. Zwolnił się ze służby na własną prośbę i podjął pracę w zakładach lotniczych (AIPN Lu, 028/1139, Akta osobowe Kazimierza Pietronia).

<sup>17</sup> Tadeusz Maślak, ur. 1919 r. w Olchowej (pow. Dębica), narodowość polska, pochodzenie kupieckie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne średnie. W czasie okupacji jego rodzina została wymordowana przez Niemców. Od września 1943 r. partyzant grupy dywersyjnej BCH „Lisa” operującej w Puszczy Solskiej. W UB na Lubelszczyźnie od 4 X 1944 do 15 V 1945 r.; od 4 X 1944 r. początkowo zatrudniony jako referent Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie, nie został jednak zatwierdzony przez Wydział Personalny RBP, jego kierownik kpt. Mikołaj Orechwa nakazał natychmiastowe zwolnienie ze służby. Kierownik Sekcji I por. Antoni Kulbanowski ponowił pismo z prośbą o jego zatwierdzenie. Wydział Personalny wyraził zgodę na zatwierdzenie, ale na stanowisku sekretarza tejże sekcji. Z dniem 1 III 1945 r. przeniesiono go na stanowisko referenta Sekcji I Wydziału I; 15 V 1945 r. skierowany do dyspozycji MBP z zaleceniem przeniesienia do WUBP w Krakowie. Ze względów zdrowotnych lekarze zalecali mu pracę w górskim klimacie (AIPN Lu, 028/1012, Akta osobowe Tadeusza Maślaka).

## W oczach własnych

Po tragicznej śmierci por. A. Kulbanowskiego kierownictwo sekcją powierzono mnie, którą to funkcję pełniłem przez kilka lat. Sekcja nasza nadal ze swych zadań (jak to oceniło kierownictwo służbowe i partyjne) wywiązywała się należycie.

Pracując w resorcie MBP i MSW, kolejno pełniłem następujące funkcje: wywiadowcy, młodszego referenta, referenta, starszego referenta i z[astęp]cy kierownika sekcji, zaś od 1 maja 1945 do 1 sierpnia 1950 r. pracowałem na stanowisku kierownika Sekcji I i V Wydziału I. Od 1 sierpnia 1950 r. do stycznia 1957 r. pełniłem funkcję szefa PUBP w Lublinie i Zamościu. Od stycznia 1957 r. do 1 sierpnia tegoż roku pracowałem na stanowisku z[astęp]cy Komendanta Powiatowego MO ds. SB w Zamościu. Od 1 sierpnia 1957 r. do 16 września 1965 r. pracowałem na stanowiskach komendanta powiatowego MO w Zamościu (1957–1960) i Kraśniku (1960–1965). Ostatnie lata (1965–1972) pracowałem w KW MO Lublin na stanowiskach: inspektora Inspektoratu Kierownictwa i kierownika Inspektoratu Specjalnego.

Pracując w resorcie spraw wewnętrznych, obok powierzonych zadań służbowych pełniłem szereg funkcji partyjno-społecznych, a mianowicie: w Wydziale I WUBP w Lublinie pełniłem funkcję I sekretarza komórki PPR i OOP PZPR, zaś w czasie pracy w powiatach byłem wybierany do składu egzekutywy i plenum KP PZPR i przez trzy kadencje (w Zamościu i Kraśniku) na członka powiatowych rad narodowych oraz ich komisji.

Struktura organizacyjna lubelskiego aparatu UB – jak nadmieniałem na wstępie – przedstawiała się następująco: do czasu utworzenia MBP w WUBP były zorganizowane sekcje, które zajmowały odnośnymi problemami i zagadnieniami, a następnie powstały wydziały, a w wydziałach sekcje. Natomiast w powiatach powiatowe urzędy bezpieczeństwa publicznego, w których poszczególnymi problemami i zagadnieniami zajmowały się odpowiednie referaty. Szczegółowiej na ten temat nie chciałbym wypowiadać się, ponieważ – jak wiadomo – struktura naszego aparatu w miarę rosnących zadań była uzupełniana i reorganizowana.

Jeśli idzie o obsadę personalną, to w początkowym okresie aparat lubelskiej służby bezpieczeństwa wywodził się z następujących środowisk: b[yłych] czł[onków] KPP, KZMP, PPR, ZMW (członkowie tych organizacji byli kierowani przez instancje partyjne, (b[yłych] czł[onków] AL, BCh, z bezpartyjnych zwolenników władzy ludowej oraz w sporadycznych wypadkach byli przyjmowani członkowie AK, a także w skład tego aparatu wchodził absolwenci Kujbyszewskiej Szkoły Służby Bezpieczeństwa. Jak z powyższego widać, było to zbiorowisko ludzi z różnych środowisk, w różnym wieku i nie o jednolitym poziomie intelektualnym oraz przygotowaniu zawodowym. Mówiąc o przygotowaniu zawodowym, to poza grupą kujbyszewską pozostali pracownicy nie mieli żadnego przygotowania do pracy operacyjno-śledczej. Wiedzę tę i umiejętności posługiwania się nią zdobywali w trakcie pracy i na szkoleniach bieżących. Oczywiście sytuacja na tym odcinku z każdym miesiącem ulegała poprawie, bowiem już pod koniec 1945 r. aparat nasz został zasilony absolwentami krótkotrwałych i dłuższych kursów szkoleniowych MBP.

Do tego stanu kadrowego trzeba dodać i to, że w pierwszych miesiącach, a nawet latach nie tak łatwe było poszukać ludzi, ponieważ z jednej strony wroga propaganda kierowana przeciwko władzy ludowej w ogóle, a naszemu aparatowi w szczególności, odstręczała wielu ludzi, którzy mieli chęć wstąpienia do naszej służby. Z drugiej

strony reakcyjne podziemie zastraszało zwolenników władzy ludowej i konsekwentnie terroryzowało i mordowało rodziny tych, którzy podejmowali pracę w Urzędzie Bezpieczeństwa i MO. Jaskrawym tego przykładem był masowy mord mieszkańców wsi Wierzchowiny<sup>c18</sup> przez bandę spod znaku NSZ<sup>d</sup>, gdzie między innymi została wymordowana rodzina pracownika WUBP Lublin tow. Tywoniuka<sup>19</sup>. Następnie o podobnych rozmiarach został dokonany mord w miejscowości Puchaczów<sup>20</sup>, z której wiele osób pracowało w aparacie BP, MO i partyjnym.

Do trudności kadrowych należy dodać i to, że na skutek wzmagania terroru przez bandy reakcyjnego podziemia i ponoszonych ofiar z naszej strony w walkach z tym podziemiem również ujemnie wpływało to na mniej zahartowanych i psychicznie słabych pracowników, którzy szczególnie w latach 1946–1947 rezygnowali z pracy w naszym aparacie. Jedni formalnie zwalniali się, drudzy dezercerowali.

Przy takim stanie kadr i sytuacji społeczno-politycznej oraz dużych zadań byliśmy zmuszeni wykonywać różnorodne funkcje: od służby wartowniczej poprzez

<sup>c</sup> *W tekście Wierzchowiska.*

<sup>d</sup> *W tekście skreślono AK i wpisano odręcznie NSZ.*

<sup>18</sup> 6 VI 1945 r. zgrupowanie NSZ kpt. Mieczysława Pazderskiego „Szarego” złożone z oddziałów dowodzonych przez: ppor. Romana Jaroszyńskiego „Romana”, ppor. Zbigniewa Góry „Jacka”, por. Bolesława Skulimowskiego „Sokoła” i st. sierż. Eugeniusza Walewskiego „Zemsty”, liczące około 300 partyzantów, zgodnie z wytycznymi Okręgu NSZ Lublin przystąpiło do „rozpoczęcia likwidowania band ukraińskich na terenie wschodniej i południowej części powiatu Hrubieszów”. Tego dnia oddział wkroczył do wsi Wierzchowiny, pow. Krasnystaw, w wyniku przeprowadzonej pacyfikacji zginęło 196 osób narodowości ukraińskiej (R. Wnuk, *Wierzchowiny i Huta*, „Polska 1944/45. Studia i Materiały”, 1999, t. IV, s. 71–88; K. Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 513–515).

<sup>19</sup> Eugeniusz Tywoniuk, chor./ppor. UB, ur. 1925 r. w Wierzchowinach, pow. Krasnystaw, narodowość polska, wykształcenie zawodowe, z zawodu ślusarz. W UB na Lubelszczyźnie od I IX 1944 do 30 XI 1951 r.; od I II 1945 r. zastępca kierownika Sekcji Powiatowej Kontrwywiadu w PUBP w Chełmie; od I I 1946 r. starszy referent gminy Rejowiec w PUBP w Chełmie; od 10 VII 1947 r. referent Sekcji II Wydziału V WUBP w Lublinie; od I VI 1948 r. starszy referent tejże sekcji; I XII 1951 r. przeniesiony do dyspozycji szefa WUBP w Białymstoku (AIPN Lu, 0357/1150, Karta ewidencyjna Eugeniusza Tywoniuka).

<sup>20</sup> Bezpośrednio po śmierci trzech swoich partyzantów 26 VI 1947 r. w Turowoli, pow. Lublin, dowódca oddziału ppor. Stanisław Kuchciewicz „Wiktor” postanowił ukarać winnych tej tragedii. Przeprowadzony wywiad pozwolił na ustalenie osób bezpośrednio odpowiedzialnych za dostarczenie doniesienia, które stało się przyczyną śmierci trzech partyzantów. „Wiktor” postanowił ponadto wykonać wyroki na innych mieszkańcach wioski podejrzewanych o współpracę z aparatem represji. W ówczesnym okresie Puchaczów był uważany za wieś silnie skomunizowaną i aktywnie współpracującą z władzą ludową. Nie mając odpowiednich sił do przeprowadzenia takiej akcji, nawiązał kontakt z dowódcami oddziałów operujących na nieodległych terenach: Józefem Strugiem „Ordonem” i Edwardem Taraszkiewiczem „Żelaznym”. Połączone oddziały liczyły około 20 partyzantów. Całość została podzielona na cztery grupy likwidacyjne. Każda z nich otrzymała listę kilku osób, które należało rozstrzelać. W wyniku akcji zostały zabite 22 osoby (jedna zmarła po miesiącu w wyniku odniesionych ran). Według danych resortu bezpieczeństwa w wyniku akcji w Puchaczowie zginęło 10 członków PPR, reszta była bezpartyjna (Z. Broński „Uskok”, *Pamiętniki...*, s. 195; AIPN Lu, 17/1263, Akta sprawy Ludwika Szmydke i in., t. 1, k. 10–11, 71–76; H. Pająk, „Uskok” *kontra UB*, Lublin 1992, s. 106–115).

## W oczach własnych

czynności operacyjne, śledcze, do bezpośredniej likwidacji organizacji i band reakcyjnego podziemia oraz ścigania dezertersów z wojska, ukrywających się esesmanów itp. A więc w tak złożonej sytuacji trudno było trzymać się ściśle specjalistycznych czynności, wykonywało się to, co było na danym etapie najbardziej pilne i konieczne. Trzeba było jechać na likwidację bandy, to jechali wszyscy: pracownicy operacyjni, śledczy, wartownicy, biurowi, z działów gospodarczych itp. – jednym słowem ci wszyscy, którzy choć trochę umieli walczyć bronią palną.

Dlatego też ja osobiście i pracownicy mojej sekcji zajmowaliśmy się nie tylko ściganiem elementów prohitlerowskich, a także rozpracowywaniem i likwidacją reakcyjnego podziemia.

Odnosnie [do] lokalizacji jednostki, w której pracowałem (WUBP) do marca 1945 r., tj. do czasu przeniesienia się MBP do Warszawy – była nie najlepsza. Lokale, w których pracowaliśmy, nie były dostosowane do naszego charakteru pracy, było ich mało, jednym słowem była ciasnota w całym słowa tego znaczeniu. Wyposażenie biurowe pozostawiało wiele do życzenia, bowiem była to zbieranina różnych biurek, szaf, stołów, krzeseł, różnego rodzaju stołów itp. i to w niewystarczających ilościach. Były to graty z okresu przedwojennego i okupacyjnego. Środki łączności w postaci telefonów były rarytasem – aparaty korbą kręczone i to nie dla wszystkich pracowników dostępne. Zaopatrzenie w materiały biurowe pochodziło najczęściej z pozostawionych zasobów okupanta, a często dokumenty operacyjne i śledcze sporządzone były na niezapisanych stronach wszelkiego rodzaju zarządzeń, obwieszczeń itp. dokumentów okupacyjnych. Tak, że każdy pracownik, idąc na wykonanie pewnych czynności śledczych, pamiętał również o tym, by zdobyć materiał biurowy (papier, kałamarz, obsadkę itp.).

Środków transportu prawie nie było, bowiem do dyspozycji kierownika WUBP był jeden samochód marki „Willis”, a więc lwią część zadań na terenie miasta Lublina była wykonywana pieszo, zaś w teren docieraliśmy pociągami lub okazjnymi samochodami wojskowymi, a do celu docierano pieszo i furmanką konną.

Na dowód poparcia trudności w uzyskiwaniu środków transportu dla potrzeb WUBP przytaczam sytuację, w której osobiście brałem udział. W grudniu 1944 r. wraz z Franciszkiem Dmitrowiczem otrzymałem polecenie od kierownika WUBP kpt. Dudy, by udać się do powiatów: Biłgoraj, Zamość i Krasnystaw celem zarekwirowania samochodów ciężarowych do dyspozycji WUBP. Na wykonanie tej czynności otrzymaliśmy upoważnienie na piśmie. Okazjnymi samochodami (drogą etapu) dotarliśmy do Biłgoraja i tu doznaliśmy rozczarowania, bowiem samochód, który mieliśmy zdobyć, zastaliśmy w stanie nienadającym się do użytku.

Z Biłgoraja dotarliśmy (pieszo i okazjnymi samochodami) do Zamościa. Tu „szczęście” nam dopisało, ponieważ zastaliśmy w spółdzielni „Sноп” samochód ciężarowy tzw. holzgaz (opalany drzewem), który po niemałych perypetiach został przez nas uzyskany i doprowadzony do Lublina. Drugie „szczęście” mieliśmy w powiecie krasnostawskim, bowiem w majątku dziedzica zarekwirowaliśmy samochód bagażówkę [marki] „Fiat” i te oto środki lokomocji w pierwszych miesiącach naszej pracy stanowiły tabor WUBP. Sytuacja na tym odcinku uległa pewnej poprawie po zakończeniu wojny, ponieważ urząd otrzymał kilka samochodów marki „Dogde”<sup>e</sup>

<sup>e</sup> W tekście „Dodz”.

i „Komandos” oraz kilka motocykli marki „Harley”<sup>f</sup>. Niemniej i ten transport był o wiele niewystarczający na rosnące z dnia na dzień zadania. W powiatach sytuacja na tym odcinku była jeszcze gorsza.

Warunki bytowe pracowników były nie najlepsze, bowiem w tym czasie nie otrzymywaliśmy poborów, a tylko wyżywienie, i to nie zawsze bogate w kalorie. Kilka tygodni żywiliśmy się w stołówce „Caritas”, w restauracjach itp. Dopiero w listopadzie 1944 r. została zorganizowana własna stołówka, w której również wyżywienia było różne, gdyż było ono zależne od inwencji i pomysłowości kierownika tej stołówki i kucharza.

Zakwaterowanie pracowników (tych spoza Lublina) było prawie koszarowe, i to z nie najlepszym wyposażeniem pościelowym. Były prycze piętrowe, nie zawsze znalazły się sienniki ze słomy, a pościel – nakrycie najczęściej własny płaszcz lub inne części ubraniowe. Stan taki trwał gdzieś do stycznia 1945 r., bowiem po tym okresie pracownicy operacyjni i biurowi (z wyjątkiem ochrony gmachu) mogli starać się o mieszkania i na własną rękę urządzać się.

Z umundurowaniem było jeszcze gorzej, gdyż przydziały były małe i nie wystarczały choć na skromne ubranie wszystkich pracowników. Jakość tego umundurowania pozostawiała dużo do życzenia, bowiem najczęściej były to drelichy, płaszcze z tzw. sukna pokrzywowego itp. Większość pracowników, chcąc jako tako wyglądać, własnym sposobem starała się zdobywać umundurowanie wojskowe lub cywilne ubrania, a więc wygląd pracowników chodzących w mundurach przedstawiał pstrokaciznę. Dopiero pod koniec 1945 r. sytuacja ubiorów poprawiła się, bowiem MBP zaczęła zaopatrywać pracowników w materiały na mundury i ubrania cywilne, a także obuwie. Przy tym muszę nadmienić, że każdy przydział materiału na mundur, ubranie, obuwie i bielizny stwarzał u pracowników dużą radość, gdyż pod tym względem każdy z nas chciał reprezentować się na miarę powagi resortu, w którym pracował.

O ile sobie przypominam, w latach 1944 i do końca 1945 r. całość służby zdrowia stanowił jeden lekarz i 1–2 pielęgniarki. Na ten temat nie wypowiadam się szerzej, ponieważ zdrowie mi dopisywało i z tego powodu nie zachodziła konieczność korzystania z pomocy lekarskiej.

Uzbrojenie naszej jednostki wg mojej oceny było wystarczające do prowadzenia skutecznej walki z bandami reakcyjnego podziemia.

Reasumując, stan kadrowy, uzbrojenia, transportu, łączności, umundurowania i warunków bytowych – trzeba stwierdzić, że zdrową część naszego aparatu nie zrażał on. W tych warunkach, jakie w tym czasie były, pracownicy nasi bez sarkania każde zadanie wykonywali z pełnym zaangażowaniem i oddaniem partii i władzy ludowej. Przyświecała na co dzień jedna zasadnicza myśl, by jak najszybciej rozgromić reakcyjne podziemie, zaprowadzić ład, porządek i spokój w terenie, który umożliwi władzy ludowej i narodowi polskiemu realizować uchwały partii dotyczące odbudowy zniszczonego kraju.

Roboty dla naszego aparatu na terenie województwa co dzień przybywało. Począwszy od ostatnich miesięcy 1944 r., dało się odczuć, że wzrasta się nasilenie działalności reakcyjnego [podziemia] i podporządkowanych temu podziemi band. W pracy operacyjnej ujawnialiśmy coraz to nowe grupy bandyckie, występowały

---

<sup>f</sup> W tekście „Charley”.

## W oczach własnych

nowe nazwiska i pseudonimy dowódców organizacji i band. Notowaliśmy w swoich dokumentach coraz częściej akty terroru i mordów dokonywanych przez reakcyjne podziemie na działaczach partii, władzy ludowej i sympatykach tej władzy. Coraz częściej ginęli pracownicy UB i MO, bądź to w bezpośrednich walkach z bandami, bądź na skutek mordów z ukrycia.

Największy stan zagrożenia na terenie województwa lubelskiego (wg mojej oceny) przypadał na lata 1945–1947, bowiem w tym okresie wszystkie ugrupowania reakcyjne przypuściły ostry atak na władzę ludową. Reakcyjne podziemie miało nie małe wsparcie moralne i ekonomiczne ze strony kleru, prawicowego odłamu ruchu ludowego i innych środowisk prołondyńskich oraz kryminalistów i spekulantów.

Po roku 1947, a ściślej mówiąc, po amnestii dającej możliwość ujawnienia się władzom członków podziemia i innych wrogich elementów nasilenie działalności bandyckiej nieco zmniejszyło się, lecz nie ustało. Szereg band o zmniejszonych stanach liczbowych – noszących charakter pospolitego bandytyzmu – podawało się za obrońców „wolności” i znajdowało poparcie u zaciętych wrogów naszej partii i władzy. Walka z tymi bandami była bardziej utrudniona, ponieważ ilość ich zwiększyła się, stany liczbowe każdej bandy były mniejsze, co pozwalało im bardziej zakonspirować się i swobodniej poruszać w terenie. Natomiast nasze operacyjne dotarcie było utrudnione. Stan taki trwał w niektórych powiatach do 1954 r. Między innymi w powiecie lubelskim, gdzie byłem szefem PUBP w latach 1950–1953 działało 5 grup bandyckich o stanach liczbowych 3–7 osób.

W takiej to sytuacji nasz aparat Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej toczyły zacięte walki o utrwalenie władzy ludowej i odnosiły z dnia na dzień skuteczne zwycięstwa.

Polska Partia Robotnicza w pierwszych miesiącach działalności WUBP w Lublinie, można rzec, że nie istniała. Dopiero w połowie listopada 1944 r. z inicjatywy b[yłych] KPP-owców i czł[onków] PPR zostało zorganizowane koło PPR. O ile sobie przypominam, to koło liczyło dziewięciu członków. W styczniu 1945 r. nastąpił szybki wzrost organizacji partyjnej, bowiem szereg członków PPR z okresu okupacji, którzy pracowali w WUBP, „ujawniło” się i weszło w skład koła. Od tego czasu organizacja partyjna w naszej jednostce rozwinęła oficjalną działalność, tak pod względem wychowania ideowego, jak i rozbudowy jej szeregów. Między innymi ja osobiście w lutym 1945 r. stałem się sympatykiem naszej organizacji, uczęszczałem na zebrania partyjne, a 10 lipca 1945 r. formalnie zostałem przyjęty w szeregi PPR. Może nasuwać się pytanie, dlaczego tak długo trwał okres formalnego wstąpienia do partii. Otóż wyjaśniam, że ta forma była stosowana do tych osób, które przedtem nie były związane w jakikolwiek sposób z ruchem komunistycznym. Forma ta polegała na wszechstronnym wyjaśnieniu „kandydatom” do partii założeń ideologicznych PPR, jej dążeń do ostatecznego celu, jakim jest budowa socjalizmu. Zapoznawano nas na zebraniach partyjnych i szkoleniach ideologicznych z historią walki ruchu robotniczego i jego partii na przestrzeni minionych lat. Po takim przygotowaniu wstępujący w szeregi partii byli w pełni świadomi obowiązków i praw, jakie na nich ciążyły z tytułu przynależności do tej partii. Byli świadomi, że przynależność do partii typu marksistowsko-leninowskiego nie daje specjalnych przywilejów, lecz zobowiązuje



do sumiennego wykonywania zadań powierzonych przez organizację partyjną, prowadzenia w wykonywaniu tych zadań i mobilizacji bezpartyjnych członków danej organizacji, środowiska itp.

W taki oto sposób nasza organizacja poprzez swoich członków prowadziła w naszej jednostce działalność ideową, wychowawczą i mobilizującą do skutecznej walki z wrogami naszej partii i władzy ludowej. Trzeba podkreślić z naciskiem, że działalność organizacji partyjnej w naszych szeregach u olbrzymiej większości towarzyszy pozostawiła trwałe ślady bezgranicznego oddania sprawie socjalizmu, sprawie partii i władzy ludowej.

Jeśli idzie o udział funkcjonariuszy UB w działaniach polityczno-propagandowych, to na ten temat niewiele mogę powiedzieć. Niemniej przytoczę jeden fakt i okoliczności, które złożyły się na wykonanie polecenia lubelskiej instancji partyjnej przez funkcjonariuszy WUBP, niewchodzącego w zakres pracy zawodowej. W roku 1946 lub 1947 – w każdym bądź razie było to przed zjednoczeniem polskiego ruchu robotniczego – na terenie Lublina były przygotowywane wybory do władz Lubelskiej Spółdzielni Spożywców. Sytuacja przedstawiała się tak, że gros aktywu tej spółdzielni było reprezentowane przez prawicowe skrzydło PPS, a zatem wpływy PPR były małe i groziło to tym, że do władz spółdzielni mogą nie wejść przedstawiciele naszej partii, a chodziło przecież o to, by nasza partia mogła kierować tym odcinkiem zaopatrzenia społeczeństwa. W związku z tą sytuacją wojewódzka instancja zwróciła się do naszej organizacji partyjnej, by jej członkowie w trybie przyspieszonym zgłosili swój akces wstąpienia do LSS, a tym samym wzięli udział w walnym zebraniu spółdzielców i wyborach do władz spółdzielni. Tak się też stało, że nasi funkcjonariusze jako członkowie spółdzielni w toku obrad aktywnie pracowali w tym kierunku, by do zarządu spółdzielni i jego kierownictwa weszło jak najwięcej członków PPR. W ten sposób wykonaliśmy polityczne zamierzenia naszej instancji partyjnej i wielu z nas do dnia dzisiejszego jest członkami Lubelskiej Spółdzielni Spożywców „Społem”.

Odnosnie [do] efektów pracy operacyjnej w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku, ogólnie rzecz biorąc, były one odczuwalne na wszystkich odcinkach naszej działalności. Wyrażało się to w skutecznym rozładowywaniu działalności kierownictw reakcyjnego podziemia i jego band. Izolowaniu tych elementów od społeczeństwa – jednym słowem przy pomocy kombinacji operacyjnych bezkruwawo likwidowane były całe organizacje lub poszczególni członkowie podziemia. Przykładów w tym przedmiocie można niewątpliwie [wiele] spotkać w dokumentach archiwalnych naszego resortu. Ja osobiście nie mogę służyć konkretnymi przykładami, bowiem na moim odcinku pracy był jeden kierunek, tj. ściganie zbrodniarzy hitlerowskich i ich zauszników.

Mówiąc o akcjach zbrojnych podejmowanych przeciwko naruszaniu bezpieczeństwa i porządku, to trzeba ogólnie stwierdzić, że na terenie Lubelszczyzny (szczególnie w latach 1945–1952) było [ich] tyle, że nie sposób wszystkie odtworzyć. Można i trzeba stwierdzić, że we wszystkich akcjach zbrojnych podejmowanych przez lubelski aparat UB i MO funkcjonariusze walczyli dzielnie i skutecznie. Były nierzadkie przypadki, że nasi funkcjonariusze przy mniejszym stanie osobowym, a nawet przy słabszym uzbrojeniu, rozbijali i unieszkodliwiali bandy o większym stanie liczbowym i lepszym uzbrojeniu.

## W oczach własnych

Po tym ogólnym scharakteryzowaniu podejmowanych zbrojnych akcji przez nasz resort przytaczam niektóre fakty, z którymi byłem związany lub brałem w nich udział, a mianowicie:

Pod koniec [marca] 1945 r. (prawdopodobnie 25 marca)<sup>21</sup> ppor. Maćko, b[ył]y pracownik naszej sekcji, jako kierownik<sup>8</sup> PUBP w Tomaszowie Lubelskim wracał z odprawy w WUBP w Lublinie z innymi pracownikami. Banda spod znaku AK<sup>22</sup> zorganizowała zasadzkę i napadła na jadący samochód. W wyniku tej walki zginął ppor. Maćko i kilku innych pracowników<sup>23</sup>. Wspominam ppor. Maćko dlatego, że był on z naszej tzw. grupy „kujbyszewiaków”. Pochodził z terenów Wileńszczyzny, pełnił służbę w Armii Czerwonej i I DP im. T. Kościuszki i kiedy wrócił do kraju, zginął od kuli bratobójczej z rąk rodzimych faszystów.

W niedługim okresie czasu po ww. wypadku, bo 7 kwietnia 1945 r., około godziny 13<sup>00</sup> na terenie miasta Lublina piętnastoosobowa banda z organizacji AK pod dowództwem Stanisława Łukasika ps. „Ryś”<sup>24</sup> dokonała napadu na Izbę Skarbową, mającą swą siedzibę przy ul. Krakowskie Przedmieście (w odległości od WUBP około 400 m, a od PUBP Lublin około 200 m). O napadzie tym telefonicznie został powiadomiony kierownik naszego urzędu mjr Faustyn

<sup>8</sup> *W tekście tu i dalej szef.*

<sup>21</sup> Miało to miejsce 22 marca 1945 r.

<sup>22</sup> Informacja nieprawdziwa, zasadzkę przeprowadził oddział UPA.

<sup>23</sup> Informacja nieprawdziwa, w rzeczywistości ppor. Stefan Maćko kierował trzynastoosobową grupą operacyjną złożoną z funkcjonariuszy UB i MO, która na podstawie otrzymanego doniesienia, że w okolicach Uhnowa, pow. Tomaszów Lubelski, znajdował się bliżej nieznanego dowódca UPA, wyjechała na operację, która zakończyła się niepowodzeniem. W drodze powrotnej w Hrebennem grupa została „ugoszczona” przez stacjonujący tam oddział Wojsk Pogranicznych NKWD. Mimo ostrzeżeń grupa postanowiła wracać do Tomaszowa Lubelskiego tą samą drogą, którą przyjechała. W zasadzce zginęło: 5 pracowników PUBP w Tomaszowie Lubelskim (Stefan Maćko, Antoni Dziki, Kazimierz Cik, Franciszek Świderek i Stanisław Mróz), a także Stanisław Petryszyn – członek ochrony, 3 milicjantów (Jan Wronka, Teodor Rud, Franciszek Krępla) i Jan Kręt – szofer zatrudniony w Spółdzielni „Społem”. Zginął również Mikołaj Bezrukow, adiutant „doradcy” NKWD przy PUBP w Tomaszowie Lubelskim kpt. Pilipienci. Zabitym zabrano umundurowanie, obuwie i broń. Ocalało trzech funkcjonariuszy PUBP (Konstanty Drabiński, Włodzimierz Stasiuk, Antoni Jurczyszyn oraz pomocnik szofera (AIPN Lu, 034/5, Akta PUBP w Tomaszowie Lubelskim, Raport kierownika PUBP w Tomaszowie Lubelskim Hipolita Wojtasa do WUBP w Lublinie z 27 III 1945 r., k. 31–33).

<sup>24</sup> Stanisław Łukasik „Ryś” (1918–1949), por./kpt. AK-WiN, ur. w Lublinie, pochodzenie robotnicze, wykształcenie niepełne średnie. W latach 1933–1939 podoficer zawodowy WP. Walczył w wojnie 1939 r. w armii „Pomorze”. W konspiracji od listopada 1939 r., początkowo w Związku Czynu Zbrojnego, po scaleniu w POZ, a następnie w AK. Od stycznia 1944 r. dowódca oddziału lotnego w Obwodzie AK Lublin Powiat. 21 VII 1944 r. rozbrojony wraz z całym oddziałem przez Armię Czerwoną. Aresztowany przez Sowieców 25 VIII 1944 r., zbiegł. Od marca 1945 r. ponownie dowódca oddziału partyzanckiego DSZ, od czerwca 1945 r. w zgrupowaniu mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”. Ujawniony na mocy amnestii z sierpnia 1945 r. Od wiosny 1946 r. ponownie żołnierz zgrupowania „Zapory”. Aresztowany 16 IX 1947 r. w Nysie podczas próby przekroczenia granicy. Skazany 15 IX 1948 r. przez WSR w Warszawie na karę śmierci. Wyrok wykonano 7 III 1949 r. w więzieniu mokotowskim w Warszawie (H. Pająk, „Zaporowcy” przed sądem UB, Lublin 1997, s. 214–216, 241–243).

Grzybowski<sup>25</sup>, który na miejsce wypadku wysłał kpt. Antoniego Kulbanowskiego – mego kierownika sekcji oraz Wiktora Sawicza<sup>26</sup> i Grabowskiego (obaj funkcjonariusze z ochrony gmachu). Towarzysze ci, podchodząc do wejścia gmachu Izby Skarbowej, zastali przy tym wejściu uzbrojonego bandytę, który kpt. Kulbanowskiego wpuścił do wewnątrz gmachu, zaś do pozostałych towarzyszy oddał serię z broni automatycznej, ciężko raniąc ich, po czym zabrał broń i podążył do miejsca schadzki bandy przed napadem, a które mieściło się przy ul. 3 Maja, a róg [ul.] Cichej, na czwartym piętrze. Zaalarmowane jednostki UB i MO z terenu miasta Lublina natychmiast podążyły na miejsce napadu. W akcji między innymi brałem udział i ja. Podążając do miejsca napadu, ujrzałem naszych pra-

<sup>25</sup> Faustyn Grzybowski (1913–1999), młodszy lejtnant armii sowieckiej, por. WP, mjr/plk UB, ur. w Mikołajewce koło Chersonia (Rosja), narodowość polska, obywatelstwo sowieckie, pochodzenie chłopskie, bezwyznaniowiec, wykształcenie niepełne średnie, rachmistrz, członek PPR, PZPR. Od października 1935 r. w Armii Czerwonej, elew Szkoły Pułkowej 64 Pułku Kolejowego NKWD. Do lutego 1938 r. służył w tej jednostce jako podoficer, zdemobilizowany w stopniu młodszego lejtnanta. Następnie kierował kołchozem koło Chersonia. Od sierpnia 1941 r. zmobilizowany do Armii Czerwonej, dowódca kompanii. Brał udział w obronie Sewastopola. Od czerwca 1943 r. w 1 DP im. Tadeusza Kościuszki, uczestnik bitwy pod Lenino. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD w Kujbyszewie. W UB od 13 VIII 1944 do 7 IX 1956 r.; kierownik WUBP w Białymstoku; od 12 I 1945 r. kierownik WUBP w Lublinie; od 7 XII 1945 r. kierownik/szef WUBP we Wrocławiu; od 1 VI 1948 r. naczelnik Wydziału Ochrony Rządu MBP; od 21 I 1949 r. wicedyrektor, od 10 XII 1949 r. dyrektor Departamentu Ochrony Rządu MBP; od 1 I 1955 r. dyrektor Departamentu VIII KdsBP. Zwolniony. Pozostał w Polsce, zmarł w Białymstoku (*Rok pierwszy...*, s. 104; AIPN, 0329/27, t. 1–2, Akta osobowe Faustyna Grzybowskiego).

<sup>26</sup> Wiktor Sawicz (1925–1989), chor./kpt. UB, ur. w Dratowie (pow. Lubartów), narodowość ukraińska, pochodzenie chłopskie, wyznanie prawosławne, wykształcenie podstawowe, z zawodu rolnik, członek PPR (od 1944 r.), PZPR. Jego ojciec był więziony od 1937 r. za działalność w KPP. W czasie okupacji niemieckiej zginął w obozie na Majdanku. Od wiosny 1944 r. w oddziale partyzanckim AL dowodzonym przez Grzegorza Korczyńskiego „Grzegorza”, ps. „Brazowy”. Po „wyzwoleniu” służył w oddziale ochronysztapu partyzanckiego w Lublinie, a następnie w MO; od 19 IX 1944 r. funkcjonariusz Brygady Specjalnej WUBP w Lublinie; od 21 III 1945 r. konwojent Komendantury; od 24 V 1945 r. wywiadowca brygady aresztowań Sekcji VIII Wydziału I; od 15 VIII 1945 r. młodszy oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I; od 1 I 1946 r. młodszy oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV „A”; od VI 1946 r. słuchacz szkoły MBP; od 1 VII 1948 r. oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV WUBP w Lublinie; od 1 X 1952 r. starszy oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV; od 1 VI 1954 r. kierownik Sekcji II Wydziału Śledczego; od 1 IV 1955 r. kierownik Sekcji I Wydziału VII WU ds. BP; od IX 1955 r. słuchacz Wyższej Szkoły Podwyższania Kwalifikacji Aktywu Kierowniczego; od 16 XII 1956 r. w dyspozycji szefa WU ds. BP w Lublinie; 31 XII 1956 r. zwolniony ze służby w związku z reorganizacją; od 1 II 1959 r. starszy oficer śledczy Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO w Lublinie; od 1 VII 1960 r. starszy oficer śledczy Wydziału Śledczego; od 1 I 1961 r. starszy oficer techniki operacyjnej Samodzielnej Sekcji „W”; od 1 V 1961 r. starszy oficer techniki operacyjnej Wydziału „W”; od 15 II 1964 r. starszy oficer operacyjny Wydziału III; od 1 XI 1964 r. kierownik Grupy Wydziału III; od 15 XII 1971 r. w dyspozycji Departamentu Kadr; od 15 XII 1971 r. starszy oficer Departamentu I MSW; od 1 V 1972 r. starszy oficer na etacie inspektora Grupy nr 5 Departamentu III; od 1 II 1975 r. w dyspozycji KW MO w Lublinie; od 1 III 1975 r. kierownik Grupy Wydziału III; od 1 VI 1975 r. kierownik Sekcji Wydziału III. Zwolniony. Mieszkał w Lublinie (AIPN Lu, 028/2127, Akta osobowe Wiktora Sawicza).

## W oczach własnych

owników: ppor. Węgrzynowskiego<sup>27</sup> i por. Święcę<sup>28</sup> ścigających bandytę na ul. 3 Maja. Natychmiast podążyłem im na pomoc i ujęliśmy właśnie tego bandytę, który miał broń zabraną naszym towarzyszom. Akcja likwidacji bandy rozwinęła się szybko, tak że za kilka godzin pościgu część członków bandy została ujęta, a zrabowane pieniądze odzyskano. Natomiast herszt bandy „Ryś” ranny uciekł. Pościg trwał dwa dni. W rezultacie wyłapano prawie całą bandę i zdobyto magazyn broni w miejscowości Konopnica k. Lublina<sup>29</sup>. Z naszej strony ponieśliśmy ogromną stratę, bowiem kpt. Antoni Kulbanowski po wejściu do gmachu Izby Skarbowej w Lublinie w starciu z dowódcą bandy „Rysiem” został raniony śmiertelnie przez innego bandytę w głowę. Śmierć kpt. Kulbanowskiego wstrząsnęła cały nasz wojewódzki aparat, a szczególnie przeżywali ją towarzysze z naszej sekcji. Ja ten fakt przeżyłem ogromnie, ponieważ najlepiej go znałem, gdyż byłem jego pracownikiem, a krótko przed śmiercią jego zastępcą. Ponadto mieszkaliśmy obaj w jednym pokoju. Kpt. Kulbanowskiego, tak w pracy, jak i w życiu prywatnym, poznałem

<sup>27</sup> Michał Węgrzynowski, sierż./por. UB, ur. 1919 r. w Hołodówce (pow. Mościska), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie podstawowe, elektromonter, członek PPR. Od 1940 r. żołnierz Armii Czerwonej, walczył na froncie sowiecko-niemieckim, w marcu 1942 r. ranny. Od maja 1943 r. żołnierz 1 DP im. Tadeusza Kościuszki, służył w 1 pułku czołgów. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD w Kujbyszewie. W UB od 21 VIII 1944 do 30 IV 1948 r.; od 21 VIII 1944 r. w dyspozycji kierownika WUBP w Lublinie; od 22 VIII 1944 r. wywiadowca Sekcji VI Wydziału I; od 13 II 1945 r. kierownik Sekcji VI Wydziału I; od 7 I 1946 r. p.o. kierownik Sekcji VI Wydziału IV; od 23 VII 1946 r. starszy referent Sekcji II Wydziału III; od 24 X 1946 r. starszy referent Sekcji III Wydziału III WUBP w Olsztynie; od 1 XII 1946 r. starszy referent Ekspozytury Kolejowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie; od 10 VII 1947 r. kierownik Oddziału Ekspozytury Kolejowej WUBP w Olsztynie. Zwolniony na własną prośbę (*Rok pierwszy...*, s. 53; AIPN Bi, 052/104, Akta osobowe Michała Węgrzynowskiego).

<sup>28</sup> Marian Święca, ppor. UB, ur. 1912 r. w Warszawie, narodowość polska, pochodzenie rzemieślnicze, jako wyznanie podał „polskie”, wykształcenie zawodowe, z zawodu ekspedient. Przed wojną pracował we Lwowie jako ekspedient, a następnie jako instruktor wojskowy. W latach 1937–1939 odbył służbę wojskową w 54 pp w Tarnopolu. Walczył w wojnie 1939 r., ranny pod Iłżą dostał się do niewoli. W lutym 1940 r. zbiegł z niewoli w Kielcach. Powrócił do Tarnopola, gdzie pracował jako instruktor boksu. Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej ewakuowany w głąb ZSRS. Od 1943 r. w 1 Dywizji im. T. Kościuszki. 1 IX 1944 r. ranny w walkach nad Wisłą. W UB od 11 XI 1944 do 10 IX 1945 r.; od 11 XI 1944 r. wywiadowca Sekcji IV Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; następnie współpracownik oraz referent Sekcji II Wydziału I. Zwolniony 10 IX 1945 r. za „nadużycie władzy” (AIPN Lu, 028/1320, Akta osobowe Mariana Święcy).

<sup>29</sup> W czasie akcji poległo dwóch żołnierzy podziemia, a czterech zostało ujętych. W ramach dalszych działań operacyjnych WUBP i PUBP w Lublinie aresztowały 45 osób. Spośród nich jedna zmarła w trakcie śledztwa, osądzono 41 osób. 30 VI 1945 r. Wojskowy Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na karę śmierci czternaście osób (tylko jednej zamieniono karę śmierci na karę 10 lat pozbawienia wolności); dziesięć osób skazano na karę 10 lat więzienia; dwanaście osób skazano na kary niższe niż 10 lat więzienia; sześć osób otrzymało karę w zawieszeniu, a cztery uniewinniono. Wyroki śmierci wobec trzynastu osób wykonano 8 VII 1945 r. w więzieniu na Zamku Lubelskim (*Z. Leszczyńska, Ginę za to, co człowiek najgłębiej ukochać może. Członkowie organizacji niepodległościowych na Lubelszczyźnie skazani na karę śmierci przez sądy wojskowe (1944–1945)*, cz. I, Lublin 1998, s. 39–40, 44–45, 99–101, 113–116, 121–122; 136–137, 146–148, 210–211, 269–274; 310–311).

jako człowieka o dobrym sercu, czułym na wszelkie nieprawości społeczne i bezwzględny wobec [wrogów] władzy ludowej. W rozmowach na naszej kwaterze opowiadał mi, że urodził się w 1913 r. na Białorusi i wychował w ustroju władzy radzieckiej, dzięki której ukończył wykształcenie pedagogiczne i przed napadem Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki pracował w szkole jako nauczyciel. Wojna przerwała mu tę pracę, gdyż został powołany na front i jako obywatel radziecki pochodzenia polskiego został skierowany do 1 DP im. T. Kościuszki w charakterze instruktora wyszkolenia wojskowego, a następnie skierowany został do szkoły BP w Kujbyszewie. To jego przygotowanie pedagogiczne i znajomość historii ruchu robotniczego pozwalały mu w umiejętny sposób pozyskiwać sobie sympatię i zaufanie u podwładnych, zapalać do walki z wrogiem i ułatwiać mu zrozumienie celu oraz znaczenia tej walki. Nadto pragnę dodać, że kpt. Antoni Kulbanowski do stopnia kapitana został awansowany pośmiertnie. Dla uczczenia jego pamięci i oddania swego drogiego życia za utrwalanie władzy ludowej, decyzją władz partyjnych i administracyjnych województwa lubelskiego, nadano jego imię Zespołowi Szkół Elektrycznych w Lublinie.

Od tych wypadków, w których zginęli najbliżsi mi koledzy, notowaliśmy coraz częstsze starcia z bandami reakcyjnego podziemia i większe poświęcenie z naszej strony. Między innymi w dniu 24 maja 1945 r. na terenie b[yłego] powiatu lubelskiego, pod miejscowością Białka, stoczyliśmy bój z wieloosobową bandą spod znaku AK pod dowództwem Józefa Wojtunia ps. „Sęk”<sup>30</sup>, z zawodu prawnik i sędzieja sądu okręgowego AK. Banda ta grasowała dłuższy czas na stykach powiatów: lubelskiego, lubartowskiego, chełmskiego i krasnostawskiego. Likwidacja tej bandy była bardzo trudna, bowiem jego dowódca był przebiegły i sprytny.

Wobec takiej sytuacji przed kierownictwem WUBP stanęło zadanie zastosowania takiego sposobu pracy operacyjnej, który by doprowadził do likwidacji tak groźnej bandy. Postanowiono wprowadzić do tej bandy jednego z naszych pracowników z zada-

<sup>30</sup> Józef Wojtun „Sęk”, „Zawieja” (1904–1966), kpt. WP, mjr AK, ur. w Budach Łańcuckich (pow. Łańcut), pochodzenie chłopskie, wykształcenie wyższe, prawnik. Od 1926 r. służył ochotniczo w WP, ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Śremie, następnie służył w 39 pp w Jarosławiu. Po zdemobilizowaniu w 1927 r. ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, by w 1933 r. powrócić do służby wojskowej. Pracował jako sędzia WSR w Lidzie i prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Brześciu n. Bugiem. W czasie wojny 1939 r. kierował Sądem Polowym 37 DP. Od listopada 1939 r. w konspiracji w Lublinie, początkowo w organizacji „Polska Żyje”, następnie w ZWZ-AK. Od 1941 r. sędzia Wojskowego Sądu Specjalnego Okręgu ZWZ-AK Lublin. Pozostał w konspiracji. Aresztowany 12 IV 1945 r. przez WUBP w Lublinie, po kilku dniach zbiegł. Utworzył oddział zbrojny operujący w powiecie Lublin, który 24 V 1945 r. koło wsi Białka rozbiła grupa operacyjna UB. Częściowo odtworzył oddział i dowodził nim do lipca 1945 r. Wyjechał na Pomorze, aresztowany 12 VII 1946 r. i skazany przez Wojskowy Sąd Okręgu Pomorskiego w Gdańsku na dwa lata więzienia. Zwolniony na podstawie amnestii z 22 II 1947 r. Ponownie aresztowany 12 IV 1950 r. i skazany przez WSR w Lublinie na dwa lata więzienia. Po zwolnieniu zamieszkał w Nowym Dworze Gdańskim (AIPN Lu, 0136/93, Charakterystyka nr 39 bandy AK pod dowództwem Wojtunia Józefa ps. „Sęk”, „Zawieja”, działającego na terenie powiatów lubelskiego i kraśnickiego od początku maja do połowy lipca 1945 r., Lublin, 1983, mps, s. 12–14; W. Charliński, *Bolesław Mucharski, Jan Wiesław Szczygiel – Żołnierze Polski Podziemnej* [w:] *Lubartów i ziemia lubartowska*, Lubartów 2003, s. 139–144).

niem rozpracowania jej i doprowadzenia do likwidacji. Wybór padł na chor. Wiktora Jaroszuka<sup>31</sup>, mł[odsze]go referenta Sekcji II. Był to człowiek młody, po szkole oficerów politycznych WP w Łodzi, a skierowany do pracy w naszym aparacie<sup>32</sup>.

Chor. Wiktor Jaroszuk do wykonania tego zadania najbardziej odpowiadał, bowiem pochodził z miejscowości, która leżała w rejonie działania omawianej bandy. Z jego miejscowości i okolic wielu znajomych i „kolegów” było w bandzie, którzy wiedzieli, że on poszedł do WP i jest w szkole oficerskiej. Stąd też odpowiednio przygotowana legenda o jego dezercji ze szkoły oficerskiej ułatwiała mu wejście w skład bandy. Sytuacja była tym bardziej sprzyjająca, że w tym czasie do tej bandy zostało przyjętych kilkunastu dezertów z 9 pułku zapasowego – oficerów, podoficerów i szeregowych.

Likwidacja, jak wspominałem, nastąpiła 24 maja 1945 r. W tym to dniu banda zakwaterowała się w miejscowości Białka. Chor. Jaroszuk dobrał odpowiedni moment powiadomienia oficera dyżurnego WUBP na umówione hasło. Zrobił to w ten sposób, że kiedy pełnił po północy służbę wartowniczą, opuścił ten posterunek i udał się do miejscowości Biskupice i tam skontaktował się z żołnierzami radzieckimi, którzy pełnili służbę na przejeździe PKP. Poprosił tych żołnierzy o połączenie się telefoniczne z WUBP. Po otrzymaniu tej informacji zarządzono alarm i wyjechaliśmy w kierunku Biskupic. Na przejeździe kolejowym w Biskupicach spotkaliśmy chor. Jaroszuka, który dołączył do nas i prowadził do miejsca postoju bandy. W pewnym momencie chor. Jaroszuk stracił orientację w terenie, nastąpiło to ze zrozumiałych względów, ponieważ do Biskupic szedł nocą. Wobec tej sytuacji dowódca naszej grupy kpt. Borys Wróblewski<sup>33</sup> zwrócił się o pomoc do mieszkańca sąsiedniej wsi (z Białką). Starsi mieszkańcy nie chcieli udzielać pomocy w postaci

<sup>31</sup> Wiktor Jaroszuk, chor. WP, ppor. UB, ur. 1926 r. w Kolonii Rogóźno (pow. Lubartów), narodowość ukraińska, pochodzenie chłopskie, wyznanie prawosławne, skończył sześć klas szkoły powszechnej, rolnik, członek PPR. Od kwietnia 1944 r. w sowieckim oddziale partyzanckim, ps. „Krzemik”. W UB od 10 X 1944 do 3 VI 1946 r.; funkcjonariusz PUBP w Lubartowie; słuchacz Szkoły Polityczno-Wychowawczej WP w Łodzi; od 7 IV 1945 r. młodszy referent Sekcji II Wydziału I WUBP w Lublinie; starszy referent Sekcji III Wydziału III. Zdezertował. Prawdopodobnie wyjechał do ZSRS (*Rok pierwszy...*, 195; AIPN Lu, 028/713, Akta osobowe Wiktora Jaroszuka).

<sup>32</sup> W opublikowanym fragmencie relacji podano jedynie inicjały Wiktora Jaroszuka (A. Górka, *Z Kujbyszewa do służby operacyjnej WUBP w Lublinie...*, s. 119).

<sup>33</sup> Borys [Bronisław] Wróblewski, chor. armii sowieckiej, chor./kpt. (ppłk) UB, ur. 1922 r. w Mińsku (ZSRS), narodowość białoruska, obywatelstwo sowieckie, pochodzenie robotnicze, wyznanie rzymskokatolickie (później bezwyznaniowiec), wykształcenie średnie, aktor, członek PPR, PZPR. W latach 1941–1943 żołnierz Armii Czerwonej, ciężko ranny na froncie. Od 1943 r. w I DP im. Tadeusza Kościuszki. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD w Kujbyszewie. W UB od 21 VIII 1944 do 31 III 1955 r.; od 21 VIII 1944 r. w dyspozycji kierownika WUBP w Lublinie; od 22 VIII 1944 r. kierownik Sekcji II Wydziału Kontrywiadu; od 12 I 1945 r. zastępca kierownika WUBP w Lublinie; od 7 II 1945 r. kierownik MUBP w Lublinie, od 10 III 1945 r. kierownik Wydziału I i p.o. zastępca kierownika WUBP w Lublinie; od 22 IV 1945 r. kierownik Sekcji I Wydziału VIII Departamentu I MBP; od 22 VIII 1945 r. zastępca kierownika WUBP w Lublinie; od 1 IX 1946 r. zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu III MBP; od 1 VIII 1948 r. naczelnik Wydziału I Departamentu III; od 8 VIII 1949 r. zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu III; od 1 VI 1950 r. naczelnik Wydziału II Departamentu III; 30 X 1953 r. za wykroczenia zdegradowany do stopnia kapitana i odsunięty od działań operacyjnych; od 1 XII 1953 r. starszy inspektor Wydziału III Departamentu Szkolenia MBP. Zwolniony (*Rok pierwszy...*, s. 52; AIPN, 0193/6138, Akta osobowe Borysa [Bronisława] Wróblewskiego).

informacji, ale w pewnym momencie do naszego samochodu podszedł chłopiec około 13–14 lat i oświadczył, że wie, gdzie stacjonują „partyzanci”, bowiem o wschodzie słońca był w lesie koło Białki i widział uzbrojonych ludzi. Chłopca tego wzięliśmy na samochód (w „tajemnicy” przed starszymi i ukryliśmy go między nami) i on doprowadził nas do celu. Relacja tego chłopca dała nam do zrozumienia, że bandyci są czujni. Padła decyzja, by samochody pozostawić na skraju lasu i udać się pieszo do miejsca zakwaterowania bandy. Przypuszczenia nasze okazały się słuszne, ponieważ po przejściu niewielkiej odległości w głąb lasu napotkaliśmy patrol bandy, które otwarły do nas ogień, wycofując się w kierunku stacjonowania bandy.

W pościgu za patrol bandy dotarliśmy na skraj lasu, gdzie stało kilka zabudowań, z których banda otworzyła huraganowy do nas ogień. Myśmy nie byli dłużni. Pod osłoną lasu okrążyliśmy te zabudowania i na całego rozgorzała walka. Bandyci próbowali odeprzeć nasz atak, nawet uszkodzili naszą tankietkę, która atakowała bezpośrednio gniazda największego ognia bandy. Jednak po przeszło godzinnym boju sytuacja została przez nas opanowana, a banda została rozbita, ponosząc straty w zabitych – ponad 20 osób<sup>34</sup> i wziętych do niewoli 3–5 osób, w tym jednego oficera z 9 pułku oraz zdobyliśmy dużą ilość broni i kilka furmanek konnych. Z siły ognia i zdobytej broni oraz z relacji chor. Jaroszuka wynikało, że banda liczebnie była duża (ponad 60 osób) uzbrojona w broń przeważnie maszynową – rkm różnych typów, rusznice przeciwpancerne itp. Z naszej strony ponieśliśmy straty 5 zabitych żołnierzy radzieckich. Nasza grupa operacyjna składała się z 20 funkcjonariuszy WUBP i jednego plutonu żołnierzy radzieckich.

W tym samym dniu na terenie b[yłego] powiatu puławskiego w okolicy Bochohnicy<sup>35</sup> grupa funkcjonariuszy WUBP i PUBP Puławy toczyła bój z bandą „Orlika”<sup>36</sup>, w której to walce zginął por. Henryk Deresiewicz<sup>37</sup> – kierownik

<sup>34</sup> W sprawozdaniu Wydziału do Walki z Bandytyzmem WUBP w Lublinie z sierpnia 1945 r. podano, że straty partyzanckie wyniosły 36 zabitych i jednego wziętego do niewoli (*Rok pierwszy...*, s. 195). Według ustaleń lokalnego badacza w bitwie poległo 27 partyzantów (W. Charliński, *Bolesław Mucharski, Jan Wiesław Szczygiel – Żołnierze Polski Podziemnej [w:] Lubartów i ziemia lubartowska...*, s. 143).

<sup>35</sup> Bitwa miała miejsce w Lesie Stockim.

<sup>36</sup> Marian Bernaciak „Orlik” (1917–1946), ppor./mjr AK-WiN, ur. w Zalesiu (pow. Garwolin), pochodzenie chłopskie, wykształcenie średnie, urzędnik pocztowy. Walczył w wojnie 1939 r., dostał się do niewoli sowieckiej, zbiegł z transportu do Kozielska. W konspiracji w ZWZ-AK w Rykach. Od jesieni 1943 r. organizator i dowódca oddziału partyzanckiego, od maja 1944 r. posługującego się krypt. OP 15/1 pp „Wilki”. Pozostał w konspiracji, w marcu 1945 r. odtworzył oddział, a następnie zorganizował zgrupowanie oddziałów partyzanckich Inspektoratu DSZ-WiN Puławy, liczące około 200–300 żołnierzy, operujące w województwach lubelskim, warszawskim i kieleckim. Od jesieni 1945 r. zastępca inspektora puławskiego ds. bezpieczeństwa. Zginął 24 VI 1946 r. w okolicy wsi Wiecków–Trojanów (pow. Garwolin), w potyczce z grupą saperów z 1 DP WP ochraniającą referendum ludowe (L. Pietrzak, *Marian Bernaciak (1917–1946) [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, t. 1, s. 110–113; J. Ślaski, *Żołnierze wyklęci*, Warszawa 1994, *passim*).

<sup>37</sup> Henryk Deresiewicz (1914–1945), sierż. podchor. WP, por./kpt. UB, ur. w Krakowie, narodowość żydowska, pochodzenie robotnicze, bezwyznaniowiec, skończył trzy lata prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, bez zawodu, członek PPR. W 1937 r. ukończył Kurs Podchorążych Rezerwy przy 57. pp w Poznaniu. Walczył w wojnie 1939 r. Od czerwca 1942 r. żołnierz sowieckiego oddziału partyzanckiego, a następnie AL, ps. „Choraży”. Po

## W oczach własnych

Sekcji<sup>38</sup> do Walki z Bandytyzmem oraz kilku innych funkcjonariuszy PUBP<sup>39</sup>.

Pracując w WUBP w latach 1944–1950, brałem udział w szeregu akcjach pościgowych za bandami, gdzie byli ujęci bandyci i zdobyto broń. Między innymi brałem udział w pościgu bandy, która dokonała masowego mordu na mieszkańcach Puchaczowa, gdzie zostało zamordowanych przez bandę 21, w tym kobiety ciężarne. Pamiętam, że w jednym z pościgów w tym rejonie za bandą ps. „Ordon”<sup>40</sup> zostało zabitych 3 bandytów, a z naszej strony został ranny jeden żołnierz KBW<sup>41</sup>.

Mówiąc o współdziałaniu naszych organów z KBW na terenie województwa lubelskiego, trzeba stwierdzić, że to współdziałanie było wszechstronne i prawidłowe. Oficerowie i żołnierze naszej lubelskiej jednostki KBW z ogromnym zaangażowaniem, poświęceniem i bohaterstwem (na podstawie rozpoznania funkcjonariuszy BP) toczyli skuteczne walki, likwidując całe bandy i grupy oraz pojedynczych bandytów. Prowadzili również szeroko zakrojoną pracę profilaktyczną, która przyczyniła się niezadko do bezkrwawej likwidacji band.

Ja osobiście odczułem dobre współdziałanie z KBW w tym czasie, kiedy pełniłem funkcję szefa PUBP w Lublinie – lata 1950–1953. Na podległym mi terenie

---

wkroczeniu armii sowieckiej do 14 IX 1944 r. służył w MO w Kraśniku. W UB od 22 IX 1944 do 24 V 1945 r.; od 22 IX 1944 r. oficer śledczy Sekcji VII WUBP w Lublinie; od 16 I 1945 r. inspektor urzędu; od 13 II 1945 r. kierownik Wydziału II; od 28 IV 1945 r. kierownik Wydziału do Walki z Bandytyzmem. Zginął 24 V 1945 r. w czasie bitwy w Lesie Stockim (pow. Puławy) ze zgrupowaniem por./mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika” (*Rok pierwszy...*, s. 155; AIPN Lu, 028/534, Akta osobowe Henryka Deresiewicza).

<sup>38</sup> Informacja nieprawdziwa, w tym czasie był on kierownikiem Wydziału do Walki z Bandytyzmem.

<sup>39</sup> Dane co do strat po obu stronach są bardzo rozbieżne. Jerzy Ślaski podaje, że w bitwie zginęło 10 funkcjonariuszy UB i MO oraz 62 oficerów podoficerów i szeregowych NKWD (28 spośród nich miało zostać pochowanych w Kazimierzu, a 34 w Puławach), po stronie żołnierzy podziemia poległo 8, a 7 miało zostać rannych. Z kolei Rafał Wnuk twierdzi, że ze strony podziemia poległo 8 partyzantów, a ze strony grupy operacyjnej 26 (10 funkcjonariuszy UB i MO oraz 16 NKWD). Na pomniku upamiętniającym miejsce bitwy wypisano nazwiska 7 żołnierzy podziemia i informację, że poległo również 4 nieznanymi (J. Ślaski, *Żołnierze wyklęci*, Warszawa 1996, s. 180; R. Wnuk, *Lubelski Okręg AK, DSZ i WiN...*, s. 316–317).

<sup>40</sup> Józef Strug „Ordon” (1919–1947), ur. w Wyhalewie (pow. Włodawa), wykształcenie średnie. W konspiracji ZWZ-AK od 1940 r. W 1941 r. aresztowany przez gestapo, przez kilka miesięcy więziony na Zamku w Lublinie. W latach 1942–1943, z polecenia organizacji służył na posterunku policji granatowej w Urszulinie, pow. Włodawa. Pozostał w konspiracji, organizator i dowódca samodzielnego oddziału zbrojnego, początkowo uznającego zwierzchność Komendy Obwodu WiN Włodawa, a późniejszym okresie bez podległości organizacyjnej. Ścisłe współdziałał z oddziałem dowodzonym przez Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”, a następnie przez Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Poległ 30 VII 1947 r. w walce z grupą operacyjną UB-KBW w Kolonii Sęków, pow. Włodawa (H. Pająk, *Oni się nigdy nie poddali*, Lublin 1997, s. 147–152).

<sup>41</sup> Informacja nieściśła, wspomniana akcja miała miejsce 26 VI 1947 r. Tego dnia grupa operacyjna UB-KBW we wsi Turowola, pow. Lublin, zaskoczyła trzech partyzantów kpt. Zdzisława Brońskiego „Uskoka” z patrolu ppor. Stanisława Kuchcewicza „Wiktora”. W trakcie walki wszyscy trzej zginęli. Ze strony grupy operacyjnej poległ żołnierz KBW. Śmierć partyzantów stała się bezpośrednią przyczyną wspomnianej wcześniej akcji w Puchaczowie 3 VII 1947 r. (AIPN Lu, 0136/2, Charakterystyka nr 1 bandy zbrojnej AK-WiN pod dowództwem Brońskiego Zdzisława ps. „Uskok” działającej w latach 1944–1949 na terenie pow. lubartowskiego, Lublin 1983, mps, k. 48).



w tym czasie z pozostałości kadrowych band utworzyło się kilka grup bandyckich, które co dzień dawały o sobie znać, poprzez napady rabunkowe z bronią w rękę terroryzowały ludność, rabowały sklepy itp. Do tych grup należały: banda Kalickiego<sup>42</sup> – 5 osób, „Kędziorka”<sup>43</sup> – 4 osoby, Piotrowskiego – 3 osoby, Franczaka ps. „Laluś”<sup>44</sup> – 4 osoby, Kuchcewicza ps. „Wiktor”<sup>45</sup> – 3 osoby oraz kilku pojedynczych bandy-

<sup>42</sup> Oddziałem dowodzili równocześnie Edward Kalicki „Mały” i Edward Bukowski „Bukiet”. Istniał w okresie od grudnia 1948 do 9 czerwca 1951 r., przy czym w latach 1948–1949 był podporządkowany dowódcy oddziału por. Mieczysławowi Pruszkiewiczowi „Kędziorkowi”. Operował w północno-zachodniej części powiatu lubelskiego i liczył on sześciu ludzi. W dniu 10 VI 1951 r. obaj zostali otoczeni przez grupę operacyjną KBW-UB. Edward Kalicki zginął, a Bukowskiego ciężko rannego w głowę ujęto. Podczas walki seria z automatu zerwała mu górny płat czaszki w wyniku czego mózg był odsłonięty. Był obserwowany przez różnych lekarzy, którzy apelowali do władz, aby zachowano go przy życiu. Wyrokiem WSR w Lublinie z 5 VI 1953 r. skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 12 I 1954 r. (AIPN Lu, 21/38, Akta sprawy Edwarda Bukowskiego).

<sup>43</sup> Mieczysław Pruszkiewicz „Kędziorek” (1922–1951), por. WiN, ur. w Baranowiczach, z zawodu kierowca. Po wkroczeniu armii sowieckiej na Lubelszczyznę nawiązał kontakt z miejscową konspiracją. Początkowo był żołnierzem oddziału Michała Szeremickiego „Misia”, podległego od wiosny 1945 r. zgrupowaniu mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”. Prawdopodobnie w związku z amnestią z sierpnia 1945 r. zaprzestał działalności konspiracyjnej, jednak niedługo potem ponownie powrócił w szeregi konspiracji, żołnierz zgrupowania „Zapory”, początkowo zastępca dowódcy plutonu, którym dowodził Jan Szaciłow „Renek”, a następnie na tym samym stanowisku w plutonie Tadeusza Skraińskiego „Jadzinka”. Nie skorzystał z amnestii, powrócił pod rozkazy „Renka”, a po jego śmierci 8 IX 1947 r. objął dowództwo nad pozostałościami oddziału. We wrześniu 1947 r. mianowany przez mjr. „Zaporę” dowódcą oddziałów zbrojnych WiN na południowej Lubelszczyźnie. Operował na terenach powiatów Kraśnik i Lublin. Stan oddziału stopniał początkowo do pięciu ludzi, a następnie do trzech. Zginął 18 V 1951 r. wraz ze swoim podwładnym Walerianem Tyrą „Walerkiem” we wsi Zamajdanie, pow. Kraśnik, w walce z grupą operacyjną UB-KBW (Zdzisław Broński „Uskok”, *Pamiętnik (1941–maj 1949)*, wstęp, red. naukowa, oprac. dokumentów S. Poleszak, Warszawa 2004, s. 199; AIPN Lu, 0136/237, Charakterystyka nr 145 bandy Pruszkiewiczza Mieczysława „Kędziorka”, Lublin 1987, mps, s. 40; 0136/64, Kwestionariusze osobowe..., Kwestionariusz osobowy Mieczysława Pruszkiewiczza, k. 58–59).

<sup>44</sup> Józef Franczak „Lalek”, „Laluś” (1918–1963), sierż. WP, ur. w Kozicach Górnych (pow. Lublin), pochodzenie chłopskie, wykształcenie podstawowe, z zawodu rolnik. Ukończył Szkołę Podoficerów Żandarmerii w Grudziądzu. Do wybuchu wojny służył jako zawodowy podoficer żandarmerii w Równem. Walczył w wojnie 1939 r., dostał się do niewoli sowieckiej, z której zbiegł. W konspiracji ZWZ-AK początkowo jako dowódca drużyny, a następnie komendant placówki. W sierpniu 1944 r. wcielony do organizowanego przez komunistów WP, z którego zdezerterował w styczniu 1945 r. Współpracował z oddziałem Antoniego Kopaczewskiego „Lwa”. Od stycznia 1947 r. żołnierz oddziału Zdzisława Brońskiego „Uskoka”, dowódca jednego z patroli. Po ciężkich stratach patrolu w okresie 1948–1949 zaczął się ukrywać samotnie. Zastrzelony 21 X 1963 r. przez funkcjonariuszy SB i ZOMO w miejscowości Majdan Kozic Górnych, pow. Lublin (S. Poleszak, *Józef Franczak (1918–1963)*, mps. Biogram ukazuje się w t. 3: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*).

<sup>45</sup> Stanisław Kuchcewicz „Wiktor” (1922–1953), ppor. cz.w. WiN, ur. w Łęcznej (pow. Lublin). W czasie okupacji niemieckiej członek NSZ. Od 1945 r. żołnierz oddziału NSZ Eugeniusza Walewskiego „Zemsty”. W szeregach zgrupowania Mieczysława Pazderskiego „Szarego” brał udział w pacyfikacji Wierzchowin. Udało mu się wyrwać z oblavy w Hucie 10 VI 1945 r. Następnie w oddziale dowodzonym przez Stefana Brzuska „Borutę”, gdzie pełnił obowiązki zastępcy dowódcy. Od

## W oczach własnych

tów, którzy na własną rękę dokonywali z bronią w ręku napadów ma sklepy i osoby cywilne w terenie.

W wyniku dobrej pracy operacyjnej naszej jednostki i działań KBW na przestrzeni 1951–1953 z wyżej podanych grup bandyckich zostały całkowicie lub częściowo zlikwidowane następujące bandy: banda „Kędziorka” w całości (2 zabitych, 2 aresztowanych), banda Kalickiego (1 zabity, 1 ranny ujęty), banda Piotrowskiego (1 zabity, 1 ranny, 1 ujęty). Z naszej strony ranny został 1 żołnierz KBW. Z bandy Franczaka na skutek pracy operacyjnej doprowadzono do ujawnienia się dwóch członków jego bandy oraz jednego aresztowano. Z pojedynczych bandytów aresztowano dwóch.

Największe krwawe żniwo spośród omawianych grup bandyckich pozostawił nam Kuchciewicz Stanisław ps. „Wiktor”, kiedy to w dniu 10 lutego 1953 r. podstępnie dokonał napadu rabunkowego ze swoim współnikiem Mielniczukiem<sup>46</sup> na gminną kasę oszczędności w Piaskach k. Lublina. Obaj bandyci, pozorując rolników, weszli do biura kasy, a następnie sterroryzowali urzędników, dokonując zaboru pieniędzy. Jednemu z urzędników udało się przy pomocy sygnału alarmowego powiadomić miejscowy posterunek MO. Komendant posterunku sierż. Stojek z innymi funkcjonariuszami posterunku udali się na miejsce wypadku. W pierwszym zetknięciu się z „Wiktorem” przy wymianie strzałów sierż. Stojek ranił śmiertelnie bandytę „Wiktora”, natomiast drugi bandyta Mielniczuk ranił śmiertelnie sierż. Stojka oraz ranił obecnego kpt. rez. MO Anatola Albina, po czym uciekł. Z danych operacyjnych uzyskanych w pościgu ustalono, że ww. napad był organizowany przez dwie grupy bandyckie, tj. „Wiktora” i „Lalusia”, z tym że banda „Lalusia” była na obstawie. Taki wynik walki i strat poniesionych z naszej strony był wynikiem osłabienia czujności i niezachowania ostrożności ze strony funkcjonariuszy z posterunku MO. Przyczyną tego było to, że kilka dni przed napadem, z kasy były fałszywe sygnały alarmowe.

Duży wkład w rozpracowaniu i doprowadzeniu do likwidacji wyżej opisanych grup bandyckich mieli: mój zastępca por. Tadeusz Karczmarzyk<sup>h</sup> i Nowak<sup>47</sup>, kierownik Referatu III.

---

pierwszej połowy 1946 r. żołnierz oddziału Zdzisława Brońskiego „Uskoka”. Szybko awansował na dowódcę jednego z plutonów, a następnie szefa sztabu. Nieujawniony. Pełnił funkcję dowódcy patrolu i zastępcy „Uskoka”, a po jego śmierci w maju 1949 r. przejął dowództwo nad pozostałymi żołnierzami oddziału. Podjął współdziałanie z oddziałem Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”, gdzie również pełnił funkcję zastępcy dowódcy, a następnie dowódcy jednej z dwóch grup, na jakie podzielono oddział. W 1951 r. wyjechał do Poznania z zamiarem przedostania się poprzez Berlin Zachodni do Niemiec. Po niepowodzeniu akcji powrócił do działalności konspiracyjnej. Zginął 10 II 1953 r. podczas akcji na Gminną Kasę Spółdzielczą w Piaskach, pow. Lublin (Zdzisław Broński „Uskok”, *Pamiętnik...*, s. 175–176; AIPN Lu, 0136/2, Charakterystyka nr 1..., k. 73; 0136/4, Kwestionariusze członków..., Kwestionariusz osobowy Stanisława Kuchciewicza, k. 63; P. Gawryszczak, *Podziemie polityczno-wojskowe w Inspektoracie Lublin w latach 1944–1956*, Lublin 1998; H. Pająk, „Uskok” kontra UB, Lublin 1993).

<sup>h</sup> *W tekście* Kaczmarzyk.

<sup>46</sup> Informacja nieprawdziwa. W akcji wzięli udział Stanisław Kuchciewicz „Wiktor”, Józef Franczak oraz Zbigniew Pielak „Felek”.

<sup>47</sup> Bronisław Nowak (1923–1990), kpr. MO, plut./ppor. UB/SB, ur. w Rybitwach (pow. Puławy), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie 6 klas szkoły powszechnej, z zawodu ogrodnik, członek PPR, PZPR. W okresie 1940–1945 przebywał na robotach przymusowych w Niemczech. Po powrocie wstąpił w szeregi MO. Ukończył

Do prawidłowego ukierunkowania pracy aparatu BP w poważnym stopniu przyczynili się towarzysze doradcy radzieccy. Uczyli oni młody aparat pracy operacyjnej, śledczej i umiejętności praworządne wygrywania sytuacji politycznych na korzyść władzy ludowej. U mnie w sekcji doradcą był mjr Fiszman. Był to człowiek o wysokim poziomie intelektualnym, dużym doświadczeniu w pracy służby bezpieczeństwa. On to uczył teoretycznie i praktycznie mnie i moich pracowników dobrej roboty kontrwywiadowczej. Jego wskazówki i rady w konkretnych sytuacjach operacyjno-śledczych były mi pomocne przez cały czas mojej pracy w aparacie MSW.

W okresie kampanii referendum 30 czerwca 1946 r. i wyborów do Sejmu 19 stycznia 1947 r. nasz cały aparat BP województwa lubelskiego brał udział w zabezpieczeniu. Był to okres dużego nasilenia działalności reakcyjnego podziemia i jego band, które agitacją, terrorem i zbrojnymi napadami starało się przeszkodzić w prawidłowym przeprowadzeniu tak doniosłego wydarzenia, jakim była kampania wyborcza. Aparat województwa lubelskiego z powierzonych mu zadań przez partię i kierownictwo służbowe wywiązał się w sposób prawidłowy.

Ja osobiście w kampanii referendum kierowałem grupą pracowników WUBP na terenie b[yłego] powiatu Biała Podlaska, a w wyborach do Sejmu brałem udział w zabezpieczaniu obwodu wyborczego na terenie m. Lublina. W moich rejonach działania ciekawych wydarzeń nie notowałem.

W okresie zabezpieczania ustawy amnestyjnej w 1947 r. brałem udział w powiecie zamojskim. Wyjazd mój do tego powiatu poprzedziły liczne pertraktacje kierownictwa WUBP z „delegatami” dowódcy band ps. „Zapora”<sup>48</sup>. W pertraktacjach tych ze strony

---

Centrum Wyszkożenia w Słupsku. Następnie pełnił funkcję dzielnicowego w Lublinie. 1 X 1947 r. zwolnił się z MO, po tym jak został napadnięty i rozbrojony we własnym domu. W MO służył od 1 XI 1945 do 1 X 1947 r. W UB od 18 II 1948 do 31 V 1964 r.: od 18 II 1948 r. konwojent komendantury WUBP w Lublinie; od 1 VI 1948 r. konwojent komendantury Wydziału Ogólnego WUBP w Lublinie; od 1 II 1949 r. młodszy referent Referatu III w PUBP w Lublinie; od 1 II 1951 r. referent tego referatu; od 1 XII 1951 r. starszy referent; od 1 V 1952 r. starszy referent przy kierownictwie PUBP w Lublinie; od 1 IX 1954 r. starszy referent Wydziału do Walki z Bandytyzmem w WUBP w Lublinie; od 1 I 1956 r. starszy referent Sekcji V Wydziału III WU ds. BP w Lublinie; od 1 IV 1956 r. oficer operacyjny Sekcji II Wydziału III; od 1 I 1957 r. oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Lublinie; od 1 X 1957 starszy oficer operacyjny tegoż wydziału; od 1 XII 1958 r. oficer ewidencji operacyjnej Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Lublinie. Mieszkał w Nieszawskiej Małej k. Torunia i Nałęczowie. Zmarł w Lublinie (AIPN Lu, 028/1948, Akta osobowe Bronisława Nowaka).

<sup>48</sup> Hieronim Dekutowski „Zapora” (1918–1949), por./mjr AK-WiN, ur. w Dzikowie, pow. Tamobrzeg, pochodzenie rzemieślnicze, wykształcenie średnie, bez zawodu. W latach 1939–1943 w Armii Polskiej we Francji i w Anglii. Zrzucony do Polski jako cichociemny z 16 na 17 IX 1943 r.; dowódca oddziału partyzanckiego w Inspektoracie AK Zamość; od stycznia 1944 r. szef Kedyw w Inspektoracie AK Lublin–Puławy i dowódca oddziału dyspozycyjnego Kedyw. Pozostał w konspiracji: dowódca oddziału zbrojnego DSZ; od 1 VI 1945 r. dowódca oddziałów leśnych Inspektoratu DSZ-WiN Lublin, a następnie dowódca zgrupowania partyzanckiego liczącego w szczytowym okresie ponad 300 ludzi, operującego na terenie województw lubelskiego, rzeszowskiego i kieleckiego. Aresztowany 16 IX 1947 r. w Nysie podczas próby przekroczenia granicy wraz z grupą sześciu innych konspiratorów. Skazany 15 IX 1948 r. przez WSR w Warszawie na karę śmierci, wyrok wykonano 7 III 1948 r. (A. F. Baran, *Hieronim Dekutowski (1918–1949)*, [w:] *Konspiracja i opór...*, t. 1, s. 110–113; E. Kurek, *Zaporczycy 1943–1949*, Lublin 1995).

## W oczach własnych

„Zapory” brali udział: jego zastępca ps. „Wisła”<sup>49</sup> i członek sztabu Stanisław Wnuk ps. „Opal”<sup>50</sup> i ps. „Jadziniek”<sup>51</sup> jako „oficer” łącznikowy między kierownictwem bandy a kierownictwem WUBP. Po kilku takich spotkaniach dostałem polecenie wyjazdu do Zamościa celem zorganizowania zabezpieczenia prac komisji amnestyjnej w Zwierzynku, bowiem w okolicach tej osady były skoncentrowane oddziały „Zapory”, jego dowódcy i on sam tam przebywał. Zgodnie z ustaleniami podczas wyżej podanych

<sup>49</sup> Aleksander Głowacki „Wisła” (1918–2005), ppor. rez. WP, kpt. DSZ, ur. w Kazimierzu Dolnym, pochodzenie inteligenckie, wykształcenie średnie, z zawodu księgowy. W czasie walk wrześniowych 1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej. Cały okres okupacji spędził w niemieckich oflagach. Po zwolnieniu z niewoli powrócił do rodzinnego miasta. 19 V 1945 r. podczas opanowania Kazimierza Dolnego przez zgrupowanie mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory” przyłączył się do oddziału. Mianowany dowódcą jednego z pododdziałów i równocześnie zastępcą dowódcy zgrupowania. We wrześniu 1945 r. w dziesięcioosobowej grupie dowodzonej przez mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zaporę” podjął próbę przejścia przez Czechosłowację do amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Aresztowany przez czeską bezpiekę w październiku 1945 r. w pobliżu Rokican. Więziony w czeskich więzieniach przez ponad pół roku. Wrócił do Polski wiosną 1946 r. Ponownie znalazł się w zgrupowaniu mjr. „Zapory”, pełniąc stanowisko jego zastępcy. Ujawniony 5 III 1947 r. w PUBP w Lublinie. Zamieszkał w Sopotcie. Pracował w Wojewódzkim Związku Spółdzielni pracy w Gdańsku. Zmarł w Sopotcie. Pochowany na cmentarzu w Kazimierzu Dolnym (A. Głowacki, *W imię prawdy o „Zaporze”* (Na marginesie książki Ewy Kurek), „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1996, nr 9, s. 239; AIPN Lu 0136/62, Kwestionariusze osobowe członków zgrupowania mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”, Kwestionariusz Aleksandra Głowackiego, k. 147).

<sup>50</sup> Stanisław Wnuk „Opal” (1915–1998), oficer rez. WP, kpt. DSZ, ur. w Borowie, pow. Lublin. W latach 1938–1939 studiował na Wydziale Prawa KUL w Lublinie. W konspiracji w szeregach ZWZ-AK, początkowo zastępca komendanta Placówki Chodel w Obwodzie AK Lublin. Od 1943 r. zastępca dowódcy patrolu dywersyjnego, a następnie dowódca. Od lutego 1944 r. zastępca dowódcy oddziału Kedyw dowodzonego przez Hieronima Dekutowskiego „Zaporę”. Po wkroczeniu armii sowieckiej pozostał w konspiracji, zastępca dowódcy zgrupowania „Zapory”. Ujawniony na podstawie amnestii z sierpnia 1945 r. Po ujawnieniu wielokrotnie aresztowany. 20 XII 1945 r. aresztowany i po pewnym czasie przewieziony do Warszawy. Zwolniony jesienią 1946 r. W wyborach do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. kandydował z ramienia PSL-Nowe Wyzwolenie. Ponownie aresztowany latem 1949 r. i przetrzymywany bez wyroku przez dwa lata. W 1962 r. zarejestrowany w kartotece SB jako tajny współpracownik pod ps. „Iskra”, „Dziadek”, „Żmudzki”, ale z „bezpieką” współpracował prawdopodobnie już od końca 1945 r. Mieszkał w Lublinie (*Zrzeszenie...*, t. VI, cz. 3, oprac. A. Zagórski, Wrocław 2000, s. 781–782).

<sup>51</sup> Tadeusz Skraiński „Tas”, „Jur”, „Jadziniek”, ppor. WP, por. DSZ, ur. 1918 r., wykształcenie średnie, z zawodu technik lotniczy. W czasie okupacji niemieckiej członek AK, był dowódcą ochrony radiostacji lotniczej. Wcielony do organizowanego przez komunistów WP, skąd po kilku miesiącach zdezerterował. Od wiosny 1945 r. żołnierz oddziału „Zapory”, dowódca grupy likwidacyjnej. W 1945 r. zaprzestął działalności konspiracyjnej. We wrześniu 1945 r. w dziesięcioosobowej grupie dowodzonej przez mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zaporę” podjął próbę przejścia przez Czechosłowację do amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Aresztowany przez czeską bezpiekę w październiku 1945 r. w pobliżu Rokican. Więziony w czeskich więzieniach przez ponad pół roku. Wrócił do Polski 26 IV 1946 r. Ponownie znalazł się w zgrupowaniu mjr. „Zapory”, dowodząc jednym z pododdziałów. Ujawniony 2 IV 1947 r. Pracował m.in. jako ekonomista w Koszalińskim Przedsiębiorstwie Transportu. Mieszka w Lublinie (AIPN Lu, 0136/64, Kwestionariusze..., Kwestionariusz Tadeusza Skraińskiego, k. 107; E. Kurek, *Zaporczycy 1943–1949*, wyd. II ocenzone, Lublin 2005, s. 354).

pertraktacji na terenie Zwierzyńca miałem nawiązać kontakt z ps. „Jadzinkiem”, a przez niego z „Zaporą” celem bieżących uzgodnień co do kolejności i porządku ujawnienia się jego oddziałów. Po przybyciu do PUBP w Zamościu szef tego urzędu kpt. Stanisław Gloza<sup>52</sup> skontaktował mnie z „Jadzinkiem” i uzgodniliśmy, że na drugi dzień spotkamy się na terenie Zwierzyńca. Zgodnie z umową w wyznaczonym dniu wraz z chor. Edwardem Dubielem z PUBP udaliśmy się do Zwierzyńca. Wjeżdżając do osady, zauważyliśmy jadące z przeciwka furmanki, na których jechali uzbrojeni ludzie. Po zbliżeniu się naszego samochodu do tych furmanek zatrzymaliśmy się jednocześnie. Z jednej furmanki zszedł „Jadzinek” i podszedł do nas, oznajmiając, że w tym „taborze” jedzie „Zapora” i jego „sztab”, po czym przedstawił „Zaporze” mnie jako „pełnomocnika” WUBP ds. amnestii. „Zapora” zszedł z furmanki, podszedł do nas, tj. do mnie i chor. Dubiela, i powiedział: „Jeżeli dogadaliśmy się w sprawie zaprzestania dalszej walki, to dlaczego sprowadziliśmy do Zwierzyńca kompanię wojska?” Ja oczywiście odpowiedziałem, że sprawdzę ten fakt, ponieważ o przybyciu wojska nic mi nie wiadomo. O tym wojsku wiadomo mi było, ponieważ miało ono zabezpieczać ład i porządek w czasie prac komisji ujawnienia. Następnie „Zapora” zaproponował, by udać się do miejscowej restauracji na wspólny posiłek. Ja oczywiście podziękowałem, wykorzystując pretekst sprawdzenia, co to za wojsko stacjonuje na terenie Zwierzyńca. Chodziło mi o nawiązanie kontaktu z dowódcą tej jednostki, uzgodnienie sposobu działania na wypadek naruszenia porządku przez bandy oraz powiadomienia dowódcy o tym, że udajemy się do restauracji na spotkanie ze sztabem „Zapory”. Po przybyciu do restauracji „Zapora” wraz ze swoimi ludźmi szykował się do wyjścia, zobaczył nas, na chwilę zatrzymał się i powiedział: „Wyprowadzenie moich ludzi z lasu będzie zależne od tego, jak kierownictwo WUBP potraktuje moje warunki” – po czym zwrócił się do [mnie] mówiąc: „Proszę moją decyzję przekazać swemu kierownictwu, a odpowiedz mnie przez por. »Jadzinka«”.

O powyższym zameldowałem kierownictwu WUBP, lecz odpowiedzi nie otrzymałem, bowiem odpowiedź tę miał przekazać ktoś z kierownictwa za pośrednictwem „Wisły” lub „Opala”. Po zorganizowaniu wraz z miejscowymi władzami lokalu dla

<sup>52</sup> Stanisław Gloza, por. armii sowieckiej, ppłk UB, ur. 1920 r. w Sitówce, obwód Żytomierz (ZSRS), narodowość polska, obywatelstwo sowieckie, pochodzenie chłopskie, bezwyznaniowiec, wykształcenie średnie, z zawodu nauczyciel, członek PPR, PZPR. W latach 1941–1943 żołnierz armii sowieckiej, walczył na froncie, od maja 1943 do IX 1944 r. żołnierz 1 DP im. Tadeusza Kościuszki, absolwent kursu NKWD w Kujbyszewie. W UB od września 1944 do 31 XII 1956; od 1 X 1944 r. (data rozkazu) funkcjonariusz WUBP w Lublinie; następnie kierownik Sekcji II w MUBP w Lublinie; od 7 II 1945 r. (data rozkazu) kierownik KW (kontrywiadu); od 16 V 1945 r. (data rozkazu) zastępca kierownika Wydziału I; od 11 X 1945 r. (data rozkazu) kierownik Wydziału I; od 23 I 1946 r. (data rozkazu) zastępca kierownika Wydziału IV WUBP w Lublinie; od 1 VII 1946 r. szef PUBP w Zamościu; od 1 XI 1947 r. szef PUBP w Radzynie Podlaskim; od 1 X 1949 r. naczelnik Wydziału I WUBP w Lublinie; od 18 IV 1950 r. słuchacz 6-miesięcznego kursu politycznego MBP; od 1 XI 1950 r. kierownik Domu Wypoczynkowego MBP w Karpaczu (rozkaz anulowano, pozostał w dyspozycji Departamentu Kadr MBP); od 1 XI 1950 r. inspektor przy kierownictwie WUBP w Lublinie; od 10 VI 1951 r. starszy inspektor Wydziału II Biura Wojskowego MBP; od 7 XII 1954 r. w dyspozycji MSW; od 1 V 1955 r. starszy pomocnik szefa Wydziału Mobilizacyjnego (AIPN Lu, 0357/1401, Karta ewidencyjna Stanisława Glozy).

## W oczach własnych

komisji ujawnienia przez kilka dni czekaliśmy [na] ujawniających się, których nie doczekaliśmy się. W tej sytuacji udałem się do PUBP w Zamościu celem zameldowania, że nikt się nie ujawnia. Tam zastałem „Jadzinka”, który w rozmowie z kpt. Głozą i ze mną oświadczył, że „Zapora” ma trudności ze swoimi ludźmi, bowiem wnoszą do niego pretensje. Pretensje te wyływały od szeregowych członków bandy, którzy zarzucali „Zaporze”, iż obiecywał im dużo, a teraz pozostawia ich na pastwę losu, zaś sam chce opuścić kraj.

Po tej rozmowie z „Jadzinkiem”, za kilka dni, w godzinach popołudniowych zauważyliśmy, że w kierunku punktu ujawnienia maszeruje duży oddział uzbrojonych ludzi. Na ten widok my szybko zajęliśmy miejsca z myślą przyjęcia tak licznej grupy do ujawnienia. Niestety, w krótkim czasie doznaliśmy rozczarowania, ponieważ wspomniany oddział demonstracyjnie przemaszerował przed lokalem ujawnienia i udał się w nieznanym nam kierunku. Natychmiast o tym zameldowałem szefowi PUBP, przy czym zapytałem, jakie stanowisko mam zająć wobec takiej bandy. To pytanie byłem zmuszony postawić, ponieważ dowódca jednostki wojskowej i jego żołnierze nie mogli sobie darować, że banda i jej dowództwo tak zlekceważyło nas, rwali się do pościgu i likwidacji. Oczywiście odpowiedź była jednoznaczna i dla mnie zrozumiała, że w tej sytuacji nie można iść na najmniejszą prowokację z naszej strony.

Za dwa dni dowiedzieliśmy się, że ten oddział (w niecałym składzie) ujawnił się przed komisją w Lublinie. Oczywiście nie z tym uzbrojeniem, które osobiście oglądaliśmy w czasie przemarszu w Zwierzyńcu. Wspomniana banda była uzbrojona przeważnie w broń maszynową, a w Lublinie jej członkowie złożyli różnego rodzaju karabiny strzeleckie. Po tych wydarzeniach zostałem odwołany do Lublina, bowiem musiałem przygotować się do narady w Departamencie I MBP. Na moje miejsce do prac amnestyjnych przybył ppor. Wtorkiewicz<sup>53</sup>.

Mimo ogromnych i odpowiedzialnych zadań w zabezpieczeniu ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego funkcjonariusze naszych jednostek brali aktywny udział w pracach społecznych na rzecz gospodarki narodowej i innych. Brałem udział wraz z innymi towarzyszami w pracach przy zakładaniu Parku Ludowego, budowie stadionu sportowego „Lublinianka” na terenie m. Lublina oraz w pracach odbudowy

<sup>53</sup> Stanisław Wtorkiewicz (1923–1988), sierż. podchor. UB, ur. w Radomsku, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie zawodowe, z zawodu ślusarz-mechanik, członek PPR. Po „wyzwoleniu” pracował jako robotnik. Na początku 1945 r. został skierowany przez PPR do Centralnej Szkoły MBP w Łodzi. W UB od 6 VI 1945 do 30 IV 1947 r.; od 4 VI 1945 r. referent Sekcji III Wydziału I WUBP w Lublinie; od 9 I 1946 r. (data rozkazu) sekretarz kierownika urzędu; od 14 VI 1946 r. referent gminy Sułów w PUBP w Zamościu; od 22 VII 1946 r. referent Sekcji I Wydziału III WUBP w Lublinie. Zwolniony ze służby 30 IV 1947 r. z powodu skierowania przeciwko niemu sprawy do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie z 19 VI 1947 r. skazany na rok więzienia za to, że „w dniu 2 kwietnia 1947 r. jako funkcjonariusz WUBP w Lublinie, będąc w terenie służbowo przy ujawnianiu się oddziału leśnego „Zapory” w Bełżycach, Chodlu i Ratoszynie, pow. Lublin wprawił się w stan czyniący go niezdolnym do pełnienia obowiązków służbowych przez nadmierne zużycie alkoholu, obniżając swym zachowaniem powagę i godność żołnierza Wojska Polskiego”. Mieszkał w Szczecinie (AIPN Lu, 028/346, Akta osobowe Stanisława Wtorkiewicza; 17/654, Akta sprawy Stanisława Wtorkiewicza, Wyrok, k. 40–40v).

i renowacji miasta w okresie przygotowań do obchodów dziesięciolecia PRL, które odbyły się w Lublinie. Pracownicy naszej jednostki brali udział w pracach żniwnych i zbiorze ziemniaków w szeregu spółdzielniach rolniczych i państwowych gospodarstwach rolnych oraz w pracach związanych z budową ulic, dróg, w czasie odbudowy małych miasteczek na Lubelszczyźnie, a także przy budowie pomników upamiętniających miejsca walk partyzanckich (Kraśnik, Rąblów, Porytowe Wzgórze i inne).

Postawa społeczeństwa wobec władzy ludowej w początkowym okresie jej powstawania była różna. Odczuwało się, że założenia ustrojowe większości społeczeństwa odpowiadały, lecz często napotymano na wypowiedzi: „Wszystko byłoby dobrze, tylko nie pod rządami PPR-owców. Z biegiem czasu następowała zmiana tego stanowiska, bowiem szereg ludzi przekonało się, iż ci PPR-owcy wcale nieźle rządzą, zapewniają pracę, naukę itp., warunki bytowe. Ogólnie odczuwało się w naszej pracy, że zdrowo myśląca część społeczeństwa jest zainteresowana w szybkim rozbiciu band reakcyjnego podziemia, bowiem coraz częściej zgłaszali się pojedynczo osoby do naszych jednostek lub pisemnie informowali o miejscach stacjonowania band lub ukrywania się pojedynczych jej członków. Zmianę stosunku do naszych organów odczuliśmy w pozyskiwaniu tajnych współpracowników, czego w początkowym okresie naszej pracy nie spotkaliśmy.

Ja i moi pracownicy Sekcji I z pomocy społeczeństwa skorzystaliśmy dużo, bowiem stosunek jego do zdrajców narodu był negatywny. Jako przykłady mogą posłużyć takie jak w kwietniu 1945 r., [gd]y mieszkaniec Lublina rozpoznał na terenie Wrocławia pracownika lubelskiego gestapo, który wstąpił do pracy w WUBP we Wrocławiu. Drugi przypadek miał również miejsce na terenie Wrocławia, gdzie przez mieszkańca Lublina został rozpoznany pracownik krematorium na Majdanku, a we Wrocławiu pracował jako woźny w Urzędzie Miejskim. Podobnych przykładów można by mnożyć.

W okresie pracy w organach UB i MO byłem trzy razy na przeszkoleniu i tak:

- szkoła oficerska, marzec – lipiec 1944 r. w Kujbyszewie – ZSRR;
- roczny kurs aktywu kierowniczego 1954–1955 w Legionowie;
- trzymiesięczny kurs komendantów powiatowych MO, styczeń – kwiecień 1961 r.

w Łodzi.

Na wszystkich ww. przeszkoleniach prowadzono wykłady składające się z przedmiotów politycznych i zawodowych, a więc praca operacyjna, śledcza, kryminalistyczna, organizacja pracy itp. Szczegółów nie podaję, bowiem z jednej strony, nie jestem w stanie ich podać, a po drugie są na to dokumenty będące w posiadaniu MSW.

Za służbę w organach MO i [UB]/SB oraz pracę społeczną na terenie województwa lubelskiego zostałem wyróżniony następującymi odznaczeniami, medalami i odznakami:

- krzyżami: „Komandorskim”, „Oficerskim” i „Kawalerskim” Orderu Odrodzenia Polski oraz „Złotym” i „Srebrnym” Zasługi;
- medalami: srebrnym „Zasłużony na Polu Chwały”, XXX-lecia Polski Ludowej, X-lecia Polski Ludowej, „Zwycięstwa i Wolności”, „Za Udział w Walkach o Berlin”, brązowym „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, „Za Zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Ojczyźnianej Wojnie 1941–1945”, złotym „Za Zasługi dla Pożarnictwa”;

## W oczach własnych

– odznakami: „Grunwaldzką”, „Kościuszkowską”, srebrną i brązową „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”, złotą XX lat i X lat w Służbie Narodu, „Tysiąclecia”, honorową „Za Zasługi dla Lubelszczyzny”, złotą honorową „Zasłużonemu dla Lublina”, „Zasłużony dla Powiatu Kraśnickiego”, specjalną Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej oraz byłem wyróżniony szeregiem dyplomów rad narodowych, Frontu Jedności Narodu i innych organizacji społeczno-politycznych.

Wyżej opisane fakty i zdarzenia podaję na podstawie własnych przeżyć, odczuć i oceny poszczególnych sytuacji. Niektóre z nich konsultowałem z towarzyszami pracy i porównywałem z dokumentami znajdującymi się w archiwum Komendy Wojewódzkiej MO w Lublinie [...].

---

<sup>i</sup> Poniżej autor podał spis osób, które mogły potwierdzić informacje zawarte w jego relacji.